

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
placu Wilhelmskim pod Nr. 13.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
za pierwszą drobnią 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 sgr. 6 fen. (Incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

w Poczcie 3 tal. 10 sgr., w Austrii 6 guldenów
miesięcznie 3 tal. 1 sgr. 3 fen. w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwajcarii 4 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., w Włoszech 4 tal. 15 sgr., w Turcji 3 tal. 15 sgr., w Ameryce 6 tal. 15 sgr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monachii pruskiej oraz w państwach do związku po-
stowego niemiecko-austriackiego, należących jurysdyk-
cyjnie. W innych krajach zaś tylko nasze agencje,
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rekopisma
nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one tąd

Agencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie d-
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Rich-
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Internation.

Luxembourg, Rue de Tournai No. 18, pułkownik Kaczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Uni-
— W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse. Gr. Friedrichstrasse 60. A. R. te-
Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Hack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wro-
clawiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. G. burawski

Na miesiące **maj-czerwiec** otwieramy
osobną prenumeratę, którą obowiązane są przy-
mować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla za-
miejscowych 1 talara 5 fenigów, dla miejscow-
ych 25 sgr.

Ekspedycja Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 30 kwietnia.

Z powodu wczorajszego święta protestanckiego nie
odebraliśmy dziś poczty berlińskiej i ograniczeni je-
stemy na kilku depeszach, z których najważniejszą zdaje
nam się być madrycka, oznajmująca, że według nade-
сланego przez marszałka Serrana telegramu rozpoczęły
się przedwczoraj kroki zaczepne przeciw nieprzyjacie-
łowi. Generał Concha zajął stanowiska karlistów pod
Munacas a marszałek Serrano wypędził, celem popie-
rania ruchów generała Conchy, powstańców z kilku zaj-
mowanych przez nich pozycji. Z zapadającym wieczo-
rem ucichł po obu stronach ogień tak z dnia jak i re-
gnej broni. Telegram ten donosi, że walka podjęta
zostanie prawdopodobnie dnia następnego.

Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu austri-
ackiego toczyły się dalsze rozprawy nad ustawą o kla-
sach. Wszystkie niemal paragrafy przyjęte zostały
w niezmiennym redakcji wydziału wyznaniowego. Z kil-
ku stron stawiano poprawki, obostrzające projekt rzą-
dowy; z tych przyjęto tylko jedną poprawkę dr. Kop-
pa, w której domagał się peryodycznej ze strony władz
krajowych wizytacji klasztorów.

We Francji ciągle jeszcze na porządku dziennym
sprawa p. Piccon, deputowanego z Nicei, któremu na
prawdę zagraża dziś śledztwo karne i wykluczenie z
Iona Zgromadzenia narodowego. Zresztą dzienniki
francuskie zajmują się, z braku zapewne ważniejszego
materiału — sprawą przyjazdu do Wersalu hrabiego
Chamborda. Bytność pretendenta w stolicy obecnego
rządu jest jednakże dość problematyczna, urzędowa
biuro A g e n c e H a v a s zaprzecza na pr. ekorę ca-
łej prasie paryskiej, jakoby hr. Chambord miał przy-
być do Wersalu.

Holandia dotąd absorbowana wojną z Aczynami.
Według ostatnich wiadomości, nadesłanych z Penang,
napadli Aczynowie w 8000 ludzi na obóz holenderski;
napad ten podobnie jak późniejszy na Kraton został
szczęśliwie odpartym. W obronie Kratonu wzięło u-
dział całe wojsko holenderskie; walka trwała 8 godzin.
— Słychać, że dnia 28 kwietnia ma opuścić część ar-
mii Aczyn i powrócić do Europy. Pozostanie tam
tylko korpus obserwacyjny z 2500 żołnierzy pod do-
wództwem pułkownika Pela.

Dziwne pretensye.

Nie dla polemiki, którą w obecnych oko-
licznościach uważamy za zbyteczną, lecz jedy-
nie dla wyjaśnienia i uwydatnienia naszego sta-
nowiska podejmujemy niniejszem w kilku słowach
przedmiot, do którego bez podniety zew-
nętrznij nie byłibyśmy zapewne przystąpili.
Po rozmaitych ewolucjach przynajmniej narazicie
nam zaszczytnym epitetem „liberałów po-
znańskich“ zastęp mieniący się zachowawczo-
prawowiernym, że nie jesteśmy ani nieprzyja-
ciółmi kościoła ani zwolennikami czy balwo-
chwalcami ks. Bismarcka. Wyznając jednakże
tę ciężką w obec inspirowanych niedawno temu
jeszcze zależnym od siebie organom i indy-
widuum oszczerstw prawdę, — ma do nas zastęp
ten dziwną nieco pretensję, bo pragnie, byśmy
wyznawali cześć dla don Karlosa, byśmy wy-
znawali ją dla myśli restauracji hr. Chamborda,
byśmy wreszcie potępiali myśl jednoci włoskiej.
We wstępie naszym do uczczenia don Karlosa
i hr. Chamborda z jednej, do potępienia jedno-
ści włoskiej z drugiej strony, upatruje nasz kon-
serwatywny prawowierny owo kopyto końskie,
zdradzające diabła w jakiejśbądź występującej
postaci, fakt cichego a uderzającego „wszy-
stkich“ przymierza z wszechwładnym księciem
kanclerzem. „Nie dosyć, wołają, że z nim
wojujecie tutaj, nie dosyć, że występujecie w o-
bronie kościoła na widowni poznańskiej; obo-
wiązek wasz wojować z tem wszystkiem, co się
nie cieszy sympatją ks. kanclerza, obowiązek
wasz, którego nie pełnicie, identyfikować się
moralnie z każdym żywiołem, który na swych
chorągwiach pisze lub każe odgadywać program
czy obietnice praw kościoła!“

Wybaczy nasz zastęp zachowawczo-prawo-
wierny, jeśli pretensye podobne, jako bardzo
niewczesne odeprezujemy. Nasamprzód jesteśmy
Polakami, kierujemy się zatem przedewszyst-
kiem względami dobra polskiego a sprawy hi-

szpańsko-włosko-francusko-szwajcarskie odległy
tylko i pośredni mogą mieć dla nas interes. Dalej
jako ludzie, a ludzie pragną myśleć i dzia-
łać politycznie, przynajmniej się głośno i ot-
warcie do zasad liberalnych i liberalizmu,
naturalnie nie liberalizmu prusko-niemieckiego,
noszącego Bismarckową liberję, odgrywającego
w systemie polityki wewnętrznej swego wiel-
kiego mistrza zaszczytną rolę psów gończych a
wypierającego się na zewnątrz wszelkich zasad
uczciwości i sprawiedliwości, lecz owego praw-
dziwego liberalizmu, który wyznaje szczerze
cześć dla wolności i konieczność sprawiedli-
wości dla wszystkich a postęp moralny, społeczny i
polityczny na podstawie obu tych zasad uważa
za naturalny czynnik pochodzący w dziejową przy-
szłość. Ze stanowiska takiego liberalizmu win-
nien nam być wstrętnym cesaro-biurokracizm
prusko-niemiecki, nakładający w imię racji
stanu i chwilowych jej reprezentantów okowy
na ciało i ducha całej swęj ogromnej społeczno-
ści, — ale winna też być niemniej wstrętną
owa mania reakcyjno-restauracyjna, równie bez-
silna w środkach, jak mało sympatyczna dla
swych ostatecznych celów, mania, pokutująca
na Zachodzie romańskim a zarażająca nie szko-
dliwie ale nie potrzebnie także umysły i fanta-
zyę, a lepiej powiedziawszy, bezmyślność naszych
prawowiernych konserwatystów. Nie szkodziła
to istotnie zabawka! Owe stugłudońskie księżat
galicyjskich, idące na poparcie skarbu don Kar-
losa, owe czule westchnienia po dziennikach
naszych zachowawczych na rzecz pretendenta
hiszpańskiego i nie skorego opuszczać Tuscu-
lum frohsdorfskie hr. Chamborda, robią nam
istnie wrażenie owego szambelana z Żywio-
łów obcych młodszego Fredry, wykrzykują-
cego triumfalnie za każdym uderzeniem kłepki
na muchy, iż mu się udało zamordować Ro-
bespiera, Dantona czy Marata. Ani Castelar,
ani Gambetta, ani Wiktor Emanuel, ani Gari-
baldi nie legną pod ciosami „owych muszych
zamachów“, ale tem dziwniejsza pretensya bo-
haterów podobnej wojny, abyśmy ją i my pro-
wadzili.

Czegoż chce na Zachodzie Europy owa pa-
tronowana przez naszą ortodoksę i konserwa-
tyzm restauracyjną, pamiętajmy dobrze, poli-
tyczna?

Stosunki Hiszpanii nie są nam wprawdzie
jasne, tyle jednakże wiemy i tyle przynajmniej
rzeczą niewątpliwą, że obecny don Karlos jest
spadkobiercą nie tylko z ciała ale i z ducha
swego protoplasty i imiennika z epoki od roku
1835 do r. 1840 i że ten don Karlos był
wiernym kontynuatorem tradycji smutnej pa-
mąci Ferdynanda VII., restauratora św. inkwi-
zycji, nikczemnika, który poświęcenie się na-
rodu za swą osobę w czasie wojny francuskiej
odwdzięczył szubienicą Riegi i krwawymi prze-
śladowaniami najszlachetniejszych patriotów
Hiszpanii. Don Karlos I. był wiernym kon-
tynuatorem tej tradycji, jednoczył w swym o-
bozie wszystkie nieczyste i mętne żywioły,
które przeszłość podobną wskrzesić się kuśliły.
Dzisiaj pojawia się wnuk jego w imię tychże
samych tradycji, tradycji dynasto-politycznych,
bez żadnego żdźbła objawu miłości kraju, żalu
nad jego upadłą wielkością, chęci podźwignie-
nia go z upadku. Z takimieżo metami mamy
wiązać nasze serca i współczucia? — Obojęt-
na nam rzeczpospolita hiszpańska, wstrętne wido-
wisko sprawia jej niedołężność i słabość. Wo-
limy ją jednakże stokrój jako stan rzeczy, któ-
ry, dając możność swobodnego odezwania się
i ukonstytuowania narodowi, zapowiada mu
przynajmniej możność normalnej przyszłości.

Co się tyczy Francji, znamy manifesty
i polityczne programy hr. Chamborda, wiemy,
że, jak to także tutejsi jego zwolennicy przy-
znają, chce być odnowicielem tradycji Ludwi-
ka św., czego nie mogąc naturalnie, będzie
chciał i mógł odegrać łatwiej rolę swego dziad-
ka Karola X., naturalnie wraz z nieuniknionym
piątym aktem, zakończonym sceną wstą-
pienia na emigracyjny okręt w Cherbourg.

Francja dzisiejsza nie chce tego, on
nie chce dzisiejszej Francji. Po cóż nam
się bawić w sympatye dla polityki i dla restau-
racji, która, chcąc się utrzymać, byłaby zmu-
szona uciec się do gwałtu i represji, uciekając
się zaś do gwałtu i represji, byłaby zmuszona
uciekać przedz czy później sama za morze?

Włochy dalej! Cóż nam tutaj reprezen-
tuje restauracja? Panowanie i obecność cudzo-

ziemców, obcego kija, kuli i bagnetu; ucisk,
niewola ducha i ciała na wewnątrz, tradycje
Szpilbergu i Kufsteinu, „bagna“ neapolitań-
skie, które po rewolucjach Gladstone'a i zna-
nych świata kajdanach szlachetnego Poerio nie
są zapewne wymysłem radykalnej fantazyi,
księcia Modeny, uciekającego przed rewolucją
jak W. książę Konstanty z przykutym do ar-
maty Łukasim — z niezapomnianym ku
zabawie mantuańskiego kata Menottim; ferment
rewolucyjny, pasożyt nurtujących wiecznie taj-
nych stowarzyszeń. Czyż żyćcie sobie w inte-
resie dobra ludności Włoch restauracji podo-
bnego stanu rzeczy?

Życzmy i mamy wszelki powód życzyć
wśród obecnych zwłaszcza okoliczności światu
romańskiemu spokoju, porządku i siły na ze-
wnątrz. Czyż restauracja, którą otacza
sympatjami, którą przyzywa życzeniami swemi
nasz zastęp zachowawczo-prawowierny, jest isto-
tnie i na prawdę wyrazem podobnych warun-
ków szczęścia i powagi zachodniego świata? W
Hiszpanii, bądźmy pewni, byłaby restauracja
don Karlosa hasłem szeregu „pronunciamen-
tów“ przeplatanych na przemian raz tryumfem
garroty, inny raz kłęką zmiany gabinetu,
nakoniec wreszcie nowymi zmianami dynastji.
We Francji, potrzebującej obecnie w interesie
własnym i zagrożonej asfiksą cesaryzmu przy-
szłości europejskiej siły i powagi na zewnątrz,
porządku i ładu na wewnątrz, byłaby restau-
racja Henryka V, zwłaszcza gdyby chciał na
prawdę rządzić według prawideł zalecanych
sobie przez Telemakowych Fenelonów dzisiej-
szego konserwatyzmu, hasłem ponowienia scen
lipcowych, barykad i powtórnij podróży do
Holyrood. — We Włoszech wyprawiałaby
orgie mściwości restaurowanych małych dyna-
stów, szubienica pracowałaby nieustannie, więzie-
nia byłyby pełne, bruk Londynu i Nowego Jor-
ku zaludniony konspiracyjną emigracją, a jeśli
kiedy i jeśli kto, to cesaryzm prusko-niemie-
cki miałby powód śmiać się wtenczas serdecznie
na widok podobnej niepodzielności swęj
władzy i potęgi, na widok podobnego
rozkładu i rozstroju romańskiego świata!
Wielka tedy jeszcze wątpliwość, kto lepszym
sprzymierzeńcem ks. kanclerza, czy ten, kto
życzy Zachodowi ukonstytuowania się na nor-
malnych i szczerze liberalnych podstawach, czy
tęż kto mu gotuje chorobę i wieczny ferment
przez niedającą się pogodzić z wymaganiami
czasu i potrzebami ludności restauracji.

A teraz pod koniec jeszcze jedna uwaga.
Sympatye owe i życzenia dla powodzenia
reakcji i restauracji politycznej dyktuje ni-
byto u naszego ortodokso-konserwatyzmu in-
teres Kościoła. Otóż jeśli kiedy, to do o-
becnego przypadku można zastosować przysło-
wie: Boże strzeż mnie od przyjaciół mo-
ich, bo z nieprzyjaciółmi poradzę sobie
a jeśli do kogo, to z pewnością do samowła-
nych reprezentantów sprawy i interesu kościel-
nego. Kościół Chrystusa, Kościół miłości i wol-
ności powinien być być zawsze, powinien być
i dzisiaj w reprezentacji swęj na zewnątrz istnie-
jak chór starożytnych tragedji greckich wyra-
zem sumienia zbiorowego we wszystkich spra-
wach i rzeczach tego świata, wyrokiem moral-
ności nieodwołalnym dla czynów i spraw mo-
żnych tego świata. Po cóż tedy wiązać i chcieć
wiązać interes tej odwiecznej, wielkiej, moralnej,
wyższej nad namiętności i ngdzie tego świata
instytucji z polityką restauracji i reakcji, któ-
ra nie może się obyć bez środków represji,
bez żandarmerji i bagnetów, bez kajdan i egze-
kucji, bez zakazów pism i banicji ludzi; po cóż
wiązać sprawę Kościoła miłości i przebaczenia
z szubienicą Riegi, z autodafé inkwizycji św.,
kajdanami Poerio, z ordonansami Karola X! —
Jestże to przysługa wyświadczona Kościołowi? —
Nieszczęściem i kłęką Kościoła było, iż sam
odebrałszy przeznaczenie być czynnikiem praw-
dziwej wolności i prawdziwego postępu ludz-
kości, ulegał, dzięki swym nierozumiejącym jego
zadania i stanowiska świeckim reprezentantom
i rzecznikom, stagnacji, że pozwolił wydrzeć
sobie z rąk inicjatywę, że podniety do postępu
w obrębie własnym nie czerpał z siebie samego,
lecz że ją odbierał z zewnątrz. Ukonstytu-
owanie Kościoła na podstawie soboru Tryden-
ckiego odbywa się pod wpływem zagra-
żającej reformy; zniesienie tortury, zniesienie ohy-
dnych widowisk egzekucji na stosie św. inkwi-
zycji, nie dziełem rzeczników i patronów Kościoła

miłości, lecz dziełem filozofii francuskiej XVIII
wieku! Dzisiaj Kościół wzdrygałby się sam
powrócić do tortur i autodafé praktykowanych
niegdyś w imię swoje, nie zniesionych przez
siebie, lecz pod wpływem ducha czasu i zwy-
cięzających okoliczności zewnętrznych. Nie jestże
w tem upamięnienie, by reprezentanci i patrono-
wie sprawy Kościoła stanęli na gruncie miło-
ści i wolności, by się uczynili z dobrej woli
ich wyznawcami, by przestali wojować bronią
złości i nienawiści, by przestali również wiązać
sprawę Kościoła prawdy, miłości i wolno-
ści z sprawą świeckiej polityki praktykującej
fałsz, prześladowanie i niewolę! Ciosy
obecnej chwili są jakby żywem wołaniem do re-
prezentantów sprawy Kościoła, aby pamiętali o
prawdach, które im Boski Zbawiciel przekazał,
aby ich nie spotkał ze strony przyszłości podo-
bny wyrok, jaki zapadł o patronowanych przez
nich tak gorliwie a tak niepotrzebnie Burbonach:
iż się niczego nie nauczyli i niczego
nie zapomnieli!

* W Dzienniku z dnia wczorajszego podaliśmy mo-
tywę dołączone do wniosku prezesa pana Taczano-
wskiego, gdy jednak z nadesłanego nam odrudkowa-
nego wniosku wraz z motywami przekonywamy się,
że wczorajszy referat nie był zupełny, zatem dziś po-
damy wniosek ten wraz z motywami w całym brzmie-
niu w jakim na stół parlamentu złożony został. —
Brzmi jak następuje:

Wniosek.

„Parlament zechce uchwalić: „Zawezwać
rząd pruski, aby dawniejszym polskim pro-
wincyom ze strony pruskiego państwa i jego
monarchów na drodze prawodawczej przyznane
i na podstawie międzynarodowych traktatów
przynależne prawa pod względem ich narodo-
wości a mianowicie języka, uznał i przeciwnie
im rozporządzenie zniósł.“

Motywa.

Bardzo smutne zrobiliśmy spostrzeżenie, że od
czasu, jak dawne dzielnice Polski wcielono do niemie-
ckiego cesarstwa, żywioł polski wielkiemu uległ prze-
śladowaniu. Nagłą zmianę pruskiego rządu możemy
tym sposobem jedynie przypisać polityce cesarstwa. —
Z tego powodu zwracamy się do reprezentantów nie-
mieckiego cesarstwa na mocy przyznanego sobie nad
pomienionymi dzielnicami zwierzchnictwa, aby prawa
przynależne polskiej narodowości wedle boskiego i lu-
dzkiego prawa uszanowali, a raczej w życie wprowa-
dzili. Jest faktem historycznym, że dawne dzielnice
Polski dostały się pruskiemu berlu nie drogą zwyczaj-
nej zdobyczy, ale że rząd pruski wcielając je na pod-
stawie międzynarodowych stypulacji, przyznał im pe-
wne narodowości ich uwzględniające prawa. Siegną-
jąc w najdalej przeszłość, odwołujemy się na patent o-
kupacyjny Fryderyka II z 13 kwietnia 1772, na ar-
tykuł VIII traktatu zawartego w dniu 18 września
1773 pomiędzy Fryderykiem II a rządem polską, na patent
okupacyjny Fryderyka Wilhelma II z 25 marca 1793.
Głównie przeciwie traktaty wiedeńskie z 1815 dowodzą,
że zamiarem ówczesnego absolutnego monarchy było
utrzymanie polskiej narodowości. Artykuł III zawartego
pomiedzy Prusami a Rosją traktatu na podstawie traktatów
wiedeńskich (dnia 3 maja 1815) opiewa:

„Polakom mającym być poddany mi mocarstw
kontrahujących, mają być zachowane instytu-
cje pozwalające na utrzymanie ich narodowo-
ści itd.“

(Porów. Zbiór praw z 1815 pag. 132.)
Następne paragrafy tego samego traktatu gwaran-
tują nawet dawniejszym dzielnicom Polski terytoryalną
jedność na przyszłość pod względem handlu, żeglugi i
komunikacji pogranicznej.

(Porów. art. XXII Zbiór praw z 1815 pag. 130).
Dokument ratyfikacyjny tych traktatów podpisany
przez pruskiego króla, brzmi:

„Przeczytawszy i rozważywszy ten traktat
i jego aneksy, znaleźliśmy treść jego zgodną z
Naszą wolą i dla tego potwierdziliśmy go,
przyjęli i ratyfikowali i tem samem przyimu-
jemy go dla Nas i Naszych potomków, zatwierdza-
my i ratyfikujemy i Naszemi króle-
skiem słowem przyrzekamy wszystko uczynić,
aby dokładnie i wiernie był wykonany.“

Przytoczone tu państwowo-prawne dokumenty u-
znają we wszystkich fazach egzystencji polskiej na-
rodowości a najlepszym dowodem, że obok egzystencji
i uprawnienie jej uznanem zostało przez absolutnie
panujących, — jest orędzie ogłoszone przez Fryde-
ryka Wilhelma III po wiedeńskim kongresie. Orędzie
to wykazuje jak najwyraźniej, jak rozumieć należy
stypulacje wiedeńskiego kongresu co się tyczy Po-
laków.

Pod wrażeniami tych stypulacji powiada król (por.
Zbiór praw z 1815 pag. 47):

„I wy otrzymaliście ojczyznę z nią dowód mego za-
caunku za wasze przywiązanie do niej. Wcieleni dzie-
cie do mej monarchji nie potrzebując zapierać się swęj
narodowości. Uczestniczyć będziecie w konstytucji, jaką
wiernym mym poddanym nadadę zamierzam; otrzymacie
tak jak inne prowincje mego państwa prowincjonalną
konstytucję.“

Wasza religja będzie szanowana a służby jej otrzy-
mają odpowiednie stanowiska i służby jej otrzy-
mają odpowiednie stanowiska i służby jej otrzy-

wasze prawa i własność wasza będzie pod opieką praw do których stanowiąc powołani będziecie na przyszłość. Język wasz ma być używany obok niemieckiego we wszystkich publicznych czynnościach a każdy z was ma być stosownie do zdolności jego dopuszczony do publicznych urzędów W. Ks. Poznańskiego jako i do wszystkich urzędów, honorów i godności mego państwa.

Namieśnik mój zrodzony pomiędzy wami mieszkać będzie wśród was.

Tłumaczenie to wiadomością traktatu przez samego króla Fryderyka Wilhelma jest najlepszym dowodem, że na pewnej prawnej podstawie opierają się żądania polskiej narodowości pod berłem pruskim. Prócz absolutnej władzy królewskiej nie istniał wówczas żaden inny prawodawczy czynnik a królewskie orędzie pomieszczone w zbiorze praw było prawem. Z tego stanowiska się zapatrując, uznaję i reprezentacja Niemiec te prawa.

Uchwała reprezentacji narodowej zebrałej celem utworzenia pruskiej konstytucji z 26 października 1848 (stenograficzne zapiski pag. 1804) brzmi:

„Mieszkańcom W. Ks. Poznańskiego zachowane będą osobne prawa przyznane im przy połączeniu W. Ks. Poznańskiego z pruskim państwem. Organiczne prawo, które równocześnie z konstytucją ogłoszonym będzie, określi bliżej te prawa.”

Ala nie tylko pruska reprezentacja sankcjonowała nasze prawa, i parlament niemiecki obradujący w Frankfurtu nad Menem w r. 1848 uznał za moralny swój obowiązek zapewnić obcom narodowości mieszkającym w obrębie niemieckiego państwa obronę ich narodowości.

Przyjęty jednogłośnie przez zgromadzenie a w imieniu wydziału konstytucyjnego przez deputowanego Dahlmanna (Bonn) postawiony wniosek, brzmi wedle stenograficznych zapisków z 31 maja 1848 nr. 11 jak następuje:

W imieniu wydziału konstytucyjnego mam zdać krótką sprawę o wniosku deputowanego Marecka. — Wniosek Marecka brzmi: „Niemcy oświadczają przez swych reprezentantów uroczyste, że nigdy nie podadzą ręki do ujarznienia jakiegokolwiek narodowości.

Powtórze, że wszystkim obywatelom położonego z Niemcami państwa, nie należącemu do niemieckiego szerepu, przysługują wszystkie prawa niemieckich obywateli, i że narodowości ich będzie utrzymać i szanować.

Po trzecie: język niemiecki jest językiem państwa, ale w owych dzielnicach państwa, gdzie większa część ludności mówi innym językiem jak niemieckim, język ten ma być używany we wszystkich sprawach komunalnych, szkół i sądzie.”

Wydział konstytucyjny oddaje zupełną sprawiedliwość zasadniczej podstawie wniosku; na równie to przekonanie, że Niemcy szanują same siebie, jeżeli szanują żądania podnoszone słusznie przez różne narodowości Niemiec pod jedną złączoną konstytucją. Wydział konstytucyjny sądził przecież, że lepiej odpowie rzeczywistemu znaczeniu wniosku Marecka, jeżeli nada mu inną formę. Brzmienie na jakie zgodził się jednogłośnie wydział konstytucyjny, celem zamieszczenia go w protokole, jest następujące:

Ustawodawcze niemieckie zgromadzenie narodowe oświadcza uroczyste:

„Że całkowicie uznaje prawo, nie niemieckich narodowości w niemieckim kraju, że takowe mogą dalej rozwijać się na narodowej swej podstawie i cieszyć się tak w rzeczach kościelnych, jak szkoła, literaturze, administracji i sądzie, równoprawniem swego języka, tak jak się samo przez się rozumie, że wszelkie prawo, które tworzą się konstytucja niemieckiego narodu, niemieckiemu narodowi udzieli, i im przysługiwac będzie.

Jedne otąd i wolne Niemcy są dość wielkimi i silnymi aby nie miały w łonie ich wyrostłym innozem mówiącym innym językiem przyznać w zupełności tego wszystkiego, co natura i historia im dały, a ani Słowianin, ani po prostu mówiący północno-Słowiańszczyzną, ani wioślący używający języka mieszkanców południowych Niemiec, w ogóle ktokolwiek będący na Niemiec, obcy mówiący językiem, nie ma mieć powodu do skargi, że narodowości jego jest przesładowana lub że niemiecka bratnia dłoń odeń się usuwa.

Wydział konstytucyjny łączy z tem wniosek, aby wysokie zgromadzenie narodowe uznało sprawę tę za nagłą i że względu na § 32 porządku dziennego przystąpiło natychmiast do obrad i załatwienia takowej.

Pominąwszy przytoczone powyżej dokumenty, niezbita jest prawda, że polska narodowość od czasu okupacji aż po dziś dzień uważana była w państwie za uprawnioną. Prawo posiadania przez długie lata wykonywane nie może być w państwie prawnym dowolnie obalonym.

W roku jeszcze 1866 ogłosił prezes naczelny Horn następujący manifest:

Mieszkańcy Wielkiego Księstwa Poznańskiego! Najmilszy nasz król zajął się utworzeniem związku północno-niemieckiego, w którym pruska nasza ojczyzna i inne państwa Niemiec północnych się połączą, by pod przewodnictwem naszego króla zapewnić połączone sily bezpieczeństwa w obec nieprzejściwych zewnętrznych a wspólnym prawodawstwem popierać dobrobyt wszystkich do związku należących krajów, dobro wszystkich do niego należących.

Wola jest ukochanego naszego króla, by i nasza prowincja poznańska należała do związku północno-niemieckiego, aby i ona także, której synowie walecznie i chwałobnie pomagali do odniesienia świętych zwycięstw, korzystali z owoców, które zebrano z odniesionych zwycięstw. Dla tego i wy, mieszkańcy W. Ks. Poznańskiego powołani zostaliście do wyboru w dniu 12 lutego r. b. posłów do parlamentu, w którym toczy się będą obrady nad konstytucją i instytucjami związku północno-niemieckiego. Każdy, któremu dobro i zbawienie samej ojczyzny na sercu leży, dowiedział się z radością o wezwaniu samego najmilsijszego króla, by towarzyszyć mu na drodze do zapowiadającego błogosławieństwa rozwoju.

Mieszkańcy polskiej narodowości! I wy także macie powód do dzielenia tej radości.

Nie ulegajcie podstępom tych, którzy udają, że przez wstąpienie do związku północno-niemieckiego polska narodowość uszczerbek poniesie, i że przeto obowiązkiem jest ludności polskiej zaprzestować przeciw wcieleniu prowincji poznańskiej do związku północno-niemieckiego.

Idziecie raczej za głosem waszego najmilsijszego króla, którego ojcowie zamierzali dalekimi są od tego, by żądać czegoś od was, co byłoby narodowości i waszym prawom uszczerbek przyniosło.

Nie wierzcie tym, którzy wam mówią, że przez połączenie Wielkiego Księstwa z Niemcami katolickiej waszej religii grozi niebezpieczeństwo.

I w związku północno-niemieckim pozostaniecie bez nagabywań Polakami, mówić będziecie waszym językiem, zatrzymacie wasze obyczaje, a kościół katolicki jak dotąd cieszyć się będzie tą samą wolnością i tą samą opieką, jakich doznawał dotąd w pruskiej naszej ojczyźnie.

Naczelna władza kościoła katolickiego, w Rzymie samym, oświadczyła, że rozszerzenie panowania pruskiego w Niemczech nie nadwiera katolickich interesów.

Patrzcie na dobrodziejstwa, jakich dotąd doznaliście pod królami pruskimi; im zawdzięczacie bezpieczeństwo i równoprawność osobą, wolność i opiekę waszej religii. Nie możecie i teraz nie pokładacie waszego stałego zaufania w ojcowiścinie sercu naszego ukochanego króla, które gorąco bije i dla poddanych swoich polskiego szerepu i w którym znajduje zawsze opiekę dla waszej narodowości i dla praw waszych.

Mieszkańcy W. Księstwa Poznańskiego! Idziecie z zaufaniem za głosem, który nasz najmilsijszy król do was zwraca! Przysiągacie do stołu wyborczego i dajcie język wasze takimi tylko człowiekowi, o którym zupełnie macie przekonanie, że gotów popierać wielkie i mądre zamiary króla i utworzenie związku północno-niemieckiego jako też wstąpienie W. Księstwa Poznańskiego do takowego w obec jego przeciwników.

Tak uznaje urzędownie pruski prezes naczelny byt narodowości polskiej w swym manifestcie.

Tym sposobem przemawiają za naszymi prawami międzynarodowe traktaty, królewskie orędzia przydziałne w formę prawną, uchwała pruskiej reprezentacji kraju i wreszcie w nauce prawa ogólnie uznane prawo posiadania. Prawa te stanowią dla Polaków mieszkających w pruskim państwie magna carta a my żądamy ich uznania przez niemieckie państwo i utrzymania. Wbrew tej magna charta zarzucani jesteśmy formalnie regulaminami, rozporządzeniami a nawet rozkazami wydanymi dowolnie przez niższych stopni urzędników. Wszystkie te rozporządzenia mają na celu wyparcie polskiego języka z kościoła, administracji, sądu i szkoły a nawet i prywatnych lekcji. Prawna ta anarchia sprzeciwia się obecnym pojęciom cywilizacji i podkopuje nie tylko moralne ale i materialne interesa polskiej ludności, której reprezentanci widzieli się znuwolonymi zwrócić uwagę wysokiego parlamentu na tak wielce pożałowania godne stosunki.

Berlin, dnia 25 kwietnia 1874.

Taczanowski. Dr. Niegolewski. Dr. Cholewicki. Kegel. Kalkstein. Rybiński. Kozłowski. Parczewski. Ziętkiewicz. Dr. Dominirski. Rogalski. Ks. Czartoryski. Dr. Żółtowski. Ks. Ferdyn. Radziwiłł.

Wniosek popierają:

Adelebsen. Bauch. Baudri. Borowski. Frhr. v. und zu Brenken. Brückl. Datzl. Dieben. Dr. Ewald. Frhr. Frankenstein. Grosman (Kolonia). Grosman (pow. kol.). Grütering. Haanen. Huber. Dr. Jörg. Kessler. Kirchner (Kronach). Kleinsorger. Kochann. Frhr. von Landsberg-Steinfurt. Lang. Lucius (Geilenkirchen). Majunke. Mallinrodt. Dr. Mousfang. Müller (Pszczyna). Dr. Pohlmann. Ks. E. Radziwiłł (Bytom). Dr. Rudolphi. Dr. Schüttinger. Frhr. von Thimus. Triller. Weiss. Winkelhofer.

Wiadomości urzędowe.

Król mianował radcę ziemiańskiego Frenzel w Margrabowie radcą regencyjnym.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Kraków, 26 kwietnia.

(Towarzystwo tatrzańskie.)

(W. E.) Z nastaniem lata wiele osób z polskich ziem szuka powietrza zdrowego, piękności natury a wśród niej swobody umysłu i wytchnienia udając się do stóp Alp w Szwajcaryi, Tyrolu, Bawaryi lub Wyszczu Austrii, nie wiedząc albo nie chcąc wiedzieć, że w swej ojczyźnie równie uroczyste a nawet pod niektórymi względami wspanialsze znajdują się okolice. Ludzie naukowci, poeci, artyści i obdarzeni silniejszą zamiłowaniem do pięknej natury oddawna już jej szukali w granicach ojczystych, w polskich Alpach, które tak majestatycznie południowo-zachodnie Polski kończyły się. Podróżnikom takim nie szło o niewygody i rozmaite braki do życia cywilizowanego człowieka potrzebne, bo niedostatek z tej przyczyny wynikał, nagradzało im bogactwo wrażeń umysłowych. Wywodzi z Tatr na całe życie niezmąconie wrażeń z uroków górskiej przyrody a opisując je i opowiadając pociągali za sobą inne osoby żywszą miłością ojczystej ziemi palające. Powoli mnożyła się liczba wielbicieli tatrzańskich a w miarę tego w Zakopanem, we wsi na zbory punkt najspokojniejszy dla gości przybywających do stóp Tatr, pewnie ulepszenia się objawiały, wprowadzane za staraniem ludzi dobrej woli które mieszkańcom tamtejszym korzyści materialne przyniosły. Zamożniejsi górale poczęli stawiać domy gościnne, kupcy sklepiki z różnymi towarami, najprzód jedna potem druga restauracja się ukazała i nie żle im się powiodło, że pomimo braku udziału ludzi majętniejszych i rozumiejszych postęp w tym kierunku wprawdzie powolny, ale się ci gle spostrzegać daje.

Natomiast z drugiej strony tem dotkliwiej dał się uczuć brak jakichkolwiek ułatwień do poznania właściwych gór, tj. pomocy w zwiedzaniu Tatr. Na nocleg schronienia, zasłony przed słońcem, tu kładki, owdzie mostu przez wodę, tam poręczy w skale nad przepaścią i wiele tym podobnych rzeczy okazała się niezbędna potrzeba, aby dla szerszej publiczności umożliwić spełnienie życzeń poznania Tatr. W tym celu przeszłego lata kilka osób postanowiło na wzór klubów alpejskich w Europie istniejących zawiązać u nas towarzystwo tatrzańskie, któreby jeszcze w miarę odpowiednich funduszy mogło popierać naukowe zadania, np. wydanie dobrej mapy całych Tatr, publikowanie badań z różnych dziedzin nauki w rocznikach swoich i t. d.

Towarzystwo tatrzańskie uzyskało już zatwierdzenie swego statutu od rządu, niebawem ma odbyć pierwsze walne zgromadzenie swoich członków dla zorganizowania się. Kraków przeważnie dostarczył członków temu Towarzystwu i zewsząd garną za chotą ludzie różnych stanów do niego, — aby wspierać widocznie nader pożyteczne cele jego dla kraju.

W Poznaniu pierwszym przystąpił do Towarzystwa tatrzańskie jako założyciel p. Wincenty Arnes, dziedzic Uścikowa i kilka poważnych osobistości z Księstwa wciągnął na członków tego Towarzystwa, i z wielką dla niego gorliwością i życzliwością dalej pracuje zyskując w innych podobnych Towarzystwach europejskich dla nas sympatyj i pomoc.

Dla zachęty Wielkopolan do większego udziału w sprawie wszystkich nas zarówno obchodzącej z upoważnienia komitetu organizacyjnego w Krakowie mam zaszczyt zaprosić wszystkich lubowników pięknej natury, aby się na członków Towarzystwa tatrzańskiego jak najliczniej zaciągali, tłumnie do Tatr przybywali, od tego bowiem zależy, jak prędko to towarzystwo zdoła urzeczywistnić podjęte cele: u stóp Tatr wytworzyć pomyślnie miejsce dla przeprowadzenia pory letniej wśród najurodzajniejszego powietrza o ile się da w najlepszych warunkach i dla podróżnych pragnących poznać głąb Tatr pobudować schroniska na noclegi przed słońcem, ułatwić komunikację i przeprawy przez trudniejsze przejścia itd.

Członkowie towarzystwa tatrzańskiego, którzy na jego fundusze złożą naraz 100 guld. austr. zowią się założycielami na zawsze, którzy zaś corocznie płacić będą około 6 guld. zowią się uczestnikami, zarówno posiadając prawa; pierwsze zgromadzenie ogólne według statutu na pierwszą niedzielę maja oznaczone tego

posiedzenia akademii umiejętności, odłożone być musiało na następną niedzielę, tj. dnia 10 maja, gdyż wielu członków Towarzystwa tatrzańskiego uczestniczy w zebraniu akademickim.

Obecny adres Towarzystwa tatrzańskiego w Krakowie:

Dr. Maksymilian Nowicki, profesor uniwersytetu jagiellońskiego, w kolegium fizycznym przy ulicy św. Anny.

Zurych, 26 kwietnia.

(Rozmowa był sekretarza związkowego p. Gonzenbach z kardynałem Antonellim i Papieżem o stosunkach szwajcarskich.)

(sk.) Zapewne musieliście już spotykać po rozmaitych dziennikach pogłoski o posłuchaniu, jakie pewien dyplomata szwajcarski, powołany niby umyślnie do Rzymu, miał u Ojca św. Ponieważ wieści, które w tej mierze w obiegu puszczano po większej części rzecz mylnie i niedokładnie przedstawiały, a nadto samo posłuchanie dość jest ciekawem, opiszę rzecz całą, jak się odbyła w istocie, opierając się na sprawozdaniu, które podał berneński korespondent do Journal de Genève z zapewnieniem, że je u samego czepała źródła.

W lutym r. b. pan Gonzenbach, były sekretarz generalny związku odwiedził Rzym, przeprowadzając zimą we Włoszech dla poratowania zdrowia żony czy córki, które towarzyszyły mu w podróży. Mgr. Suter, kapelan papieżki halabardzistów i Szwajcar ze Schwytz donosił, jak się p. Gonzenbach domyśla, o jego w Rzymie pobycie kardynał. Antonellimu, a ten zaprosił go do siebie na rozmowę. Zaraz na wstępie zapytał kardynał swego gościa, ażeby prawdę jest, że postępek szwajcarskiego rządu względem katolików są skutkiem wpływów pruskich. Gonzenbach jak najuroczyściej temu zaprzeczył, upewniając, że w swoich działaniach Szwajcaryja żadnym zewnętrznym nie ulega wpływom. Przypomniał nadto, że nie pierwszy to raz już niesłuszny ten zarzut ojczystego jego spotyka. Reformacyjny ruch w Zurychu starano się także wytłumaczyć ongi wpływami i namowami saksońskiego reformatora, później jednak przekonano się dowodnie, że Zwingli i Luter nie wspólnego nie mieli z sobą. Kard. Antonelli zdawał się wierzyć temu. „Są — mówił — choroby umysłowe, które tu i owdzie niezawisłe od siebie, jak cholera np. pojawiać się mogą. Do takich to chorób liczę obecne przesładowanie Kościoła w Niemczech i Szwajcaryi.“ Kardynał skierował potem rozmowę na sprawę nuncjatury i zapytał ażeby do zerwania stosunków z Rzymem nie przyczyniła się osoba mgr. Agnozzi. Gonzenbach upewnił, że to co rząd związkowy wypowiedział w liście do legata, tyle dla niego pooblebnym, było szczera prawda. — Wieg jest nadzieja, że z związkiem będzie można znowu zawiązać stosunki? zapytał kardynał. — Nie sądzę — odrzekł Gonzenbach. — Legacja papiezska była od początku źle widziana przez kantony protestanckie i teraz zniesiona jest pewnie na zawsze. — Na zawsze? — mówił kardynał z uśmiechem. — Historia nas uczy, że nigdy nie wypada używać słowa na zawsze. Co pan mówi, dowodzi tylko, że obecnie nie byłoby stosownym dobić się o to. Po czekamy więc. Umiemy być cierpliwi. A więc — ciągnął dalej — jak pan twierdzi, i wierzę temu obojętnie, Szwajcaryja jest niezawisła w swoich działaniach. Ma ona jednak traktatami zawartym zobowiązanie względem katolików. Tych zobowiązań nie dotrzymała ani w Genewie, ani w Bernie. A gdyby na traktatach podpisane państwa interweniowały? — Co do Genewy — odrzekł Gonzenbach — interwencja żadna miejsca mieć nie może, ponieważ katolicy tamtejsi, jak donosi ich plebiscyt, rzekli się dobrowolnie stanowiska traktatami im zagwarantowanego w zamian za udział w majątku szpitalnym. Owóż żadne mocarstwo nie może przywrócić tego stanu rzeczy, który katolicy sami, z dobrej woli, obalili. — O tem nie wiedziałem! — rzekł kardynał. Gonzenbach usiłował także uniewinić rząd berneński, przekładając, że religij katolickiej wcale przesładować, ani jej w czemkolwiek ścieśniać nie myśli — że swobodę jej wyznawanie zapewnione jest konstytucją, która dalej nawet od traktatów idzie. — Zresztą — dodał — jakież państwo będzie mogło dopominać się wypełnienia traktatów roku 1815? Czyż jest jedno, któremu by nie można dowiedzieć, iż je dzieńieśmiokroć więcej od Szwajcaryi przekroczyło? Kard. Antonelli uznał słusność tej uwagi i na tem rozmowa się urwała.

Po niejakiem czasie zaproszono Gonzenbacha do samego Papieża. Opowiada o nim z największą czcią i szacunkiem. Łaskawym przyjęciem, dobroduszością, liberalizmem Ojca św., protestant został oczarowany. Papież siedział przy biurku zawałonym papierami, podał gościowi pierścień do ucałowania a następnie prosił go siedzieć blisko siebie. Potem zapytał, czy jeszcze znajduje się w służbie. — Gonzenbach odrzekł, że urząd swój dawniejszy już opuścił, że jednak jest posłem na sejm szwajcarski i członkiem wielkiej rady berneńskiej. — O kiedyż tak — zawołał Papież żywo, to wpływa też na swoich kolegów, aby tym biednym księgom jurakim nie wyrządzali tyle przykrości. Dziś oto otrzymałem list od biskupa w Besancon, w którym mi donosi, że biedni ci księża przymuszani są zbierać po wioskach jego diecezji, nie mając z czego żyć. — Potem zapytał Papież, ażeby kard. Bismarck nie wpływa na stosunki szwajcarskie? Gonzenbach zaprzeczył podobnie jak u kardynała. — O tak — mówił Ojciec św. — Książę Bismarck jest wielkim mężem stanu, osiągnął bowiem ogromne sukcesy, a według nich to przecież mierzą mężów stanu. Jest to więc wielki człowiek — lecz z pewnością nie jest człowiekiem liberalnym. — Przesładować religię! — ciągnął dalej — ja po prostu nie pojmuję tego; wszak religia jest podstawą państwa, a gdyby nawet rząd jaki nie był religijnym, powinien przeciw religii ochraniać, ponieważ idzie tu o własny interes. Mój Boże! pojąłbym jeszcze, gdyby źle robiono dla interesu. Można by przynajmniej wytłumaczyć ze względu na ludzką naturę; dokąd ludzki rodzaj istnieć będzie, dotąd tak się dzieć nie przestanie. Lecz czynić źle bez korzyści a nawet wbrew swoim interesom, to prawdziwie nierozsądne. — Rozmowa przeszła potem na Ceresolego, przeszłoletniego prezydenta związku. Papież się pytał, czy prawda, iż on tak nieprzychylnym jest katolicyzmowi. Gonzenbach zaprzeczył kategorycznie i na dowód swego twierdzenia opowiedział zachowanie się jego w kwestyi klasztorów. — Gdy potem Carteret (radykał) — ciągnął dalej Gonzenbach — wyrzucał na sejmie prezydentowi jego przychylność dla katolików i szydersko mu powiedział, że modlą się za nim obecnie wszystkie zakonnice szwajcarskie, Ceresole odparł, że modły pobożnych tych kobiet więcej mają dlań wartości, jak owe podejrzane oklaski, które można otrzymać na placach publicznych, a które nie są dlań żadną pomocą.

sole — zawołał Papież — mi piace! — Ojciec św. zapytał jeszcze, dla czego to kanton berneński ze wszystkich kantonów biskupstwa bazylijskiego najbardziej jest niechętnym dla ks. Lachata. — Biskup Lachat — tłumaczył Gonzenbach, jest Berneńczyk. Współzomkowie to jego, w mniemaniu, że jest liberalnym, stawali się najwięcej o posadzenie go na stolicę biskupią. Ztąd też, gdy zawiadł ich oczekiwania najwięcej mu są nieprzychylnymi. — Zdziwił się papież, że mu o tem dotąd nie wspomiano.

Po ukończonej rozmowie Ojciec św. mile pożegnał Gonzenbacha, mówiąc: Addio mio caro generale! Wiadoczna, dodaje sprawozdawca berneński, że się mylił co do stanu swego gościa. Powiedziano mu, że był jenerałem sekretarzem, on zaś zatrzymał w pamięci słowo jenerały, a przypomniał czy nie dosłyszał o sekretarzu.

Przyjęcie do Gonzenbacha w Watykanie bardzo mile sprawiło wrażenie w Szwajcaryi. Jest ono w oczach Szwajcarów — choć tego nie mówią — pewnym zadosyćczynieniem za ostatnią encyklikę, ową główną zerwania z Rzymem przyczynę.

KRÓLESTWO POLSKIE.

* Pisaliśmy już na tem miejscu o walce, jaka się toczy pomiędzy warszawskimi bankierami przy zapisach na akcje kolei nadwiślańskiej i wynikiem ztąd przesileniu finansowemu w Warszawie. — O dalszych losach tej walki czytamy w dzienniku Birzy, co następuje:

„Dzień dnia 24 kwietnia, pierwszego dnia zapisów na akcje kolei nadwiślańskiej i uralskiej, napływ chętnych się zapisać w banku państwa był ogromny. Przy zapisach na drogi orenburską i chwastowską podczas pierwszych dni zapisywano się nie wiele; obecnie zaś subskrybenci od pierwszej chwili tłumnie przybywali. O godzinie 3 zapisy zostały przerwane w banku państwa, z przyczyny tego wiele osób (liczą ich do stu dochodziła) nie mogło dziś stać się właścicielami akcji. Napływ publiczności przy kasach zapisów na kolej nadwiślańską był znacznie większy niż przy kasach zapisów na uralską. Mówią, że rezultat dzisiejszych (piątkowych) zapisów wynosi 50 milionów rubli. Wiele zapisywało się na wszystkie 41,500 akcji kolei nadwiślańskiej, wnosząc w imieniu jednej osoby po pół przeszło miliona rubli.

Słyszeliśmy, że ze strony jednego z tutejszych (petersb.) domów bankierskich tym sposobem zapisano się 5 osób, należących do jego personelu. Jutro dnia 25 kwietnia oczekiwać należy większego jeszcze napływu pieniędzy do banku państwa dla tego, że dziś znowu wzięto na piedestale i przed giełdą znaczne sumy pieniędzy na jutrzejszą subskrypcję po 2 proc. i po 2½ proc. Przy takich okolicznościach z niecierpliwością oczekujemy repartycji, przy której prawdopodobnie uwzględniane będzie pierwszeństwo drobnych zapisanych.”

Istotnie w dniu 25 bm. napływ podpisujących był większym jeszcze, tak że w ogóle podpisano na kolej nadwiślańską 7,225,000 akcji czyli 174,1 razy więcej. Kto jednak przy repartycji i redukcji dostanie więcej akcji, tj. czy p. Kronenberg czy jego finansowy przeciwnik, dopiero za kilka dni będzie można mieć wiadomość.

Dziś dochodzi nas wiadomość, że w dniu 28 bm. repartycja podpisanych akcji na drogę nadwiślańską w następujący sposób oznaczona została: Podpis od 1 do 175 akcji otrzymują po jednej akcji; z pozostałych zaś za każde 217 akcji jedna akcja wyznaczona została.

W gimnazjach i progimnazjach żeńskich okręgu naukowego warszawskiego ma być zaprowadzona obowiązkowa nauka dwóch języków nowożytnych, francuskiego i niemieckiego. Ruski Mir zapewnia, że odpowiedni wniosek komitetu do spraw Królestwa Polskiego uzyskał już zatwierdzenie.

NIEMCY.

* Berlin, 29 kwietnia. Izba deputowanych przyjęła na wczorajszym swem posiedzeniu prawo o wywłaszczeniu aż do 3 oddziału i odroczyła się do czwartku. Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia dalsze obrady nad prawem o wywłaszczeniu i kilka pomniejszych projektów.

Ministrowie spraw wewnętrznych i sprawiedliwości nadesłali Izbie deputowanych nowy projekt dotyczący zniesienia przysięgi homagialnej. Projekt ministerjalny obejmuje dwa paragrafy. Według § 1 znosi się przysięga homagialna dla nabywców dóbr rycerskich i innych posiadłości. Cudzoziemcy nie będą odciążeni potrzebą do nabywania dóbr rycerskich w obrębie pruskiej monarchii osobnego pozwolenia ministra spraw wewnętrznych, jak to dotąd było. Paragraf 2 znosi również obowiązek przysięgi homagialnej wymaganej dotąd przy nabywaniu praw prowincjonalnych, komunalnych i powiatowych, a mianowicie przy głosowaniu w sejmach prowincjonalnych, powiatowych i radach komunalnych. Głos na powyższych wymienionych zebraniach i połączone z nim prawa przysługujące otąd będą tylko członkom niemieckiego cesarstwa.

Rada związkowa odbędzie w najbliższych dniach plenarne posiedzenie celem załatwienia się z bieżącymi sprawami i następnie odroczy się na czas dłuższy, i z tego powodu, że prezes jej minister Delbrück opuszcza niebawem Berlin za dłuższym urlopem. Niezawodnie, że prawo prasowe będzie głównym przedmiotem obrad Rady związkowej na plenarnym jej posiedzeniu, gdyż jak półrządowa Provinzial Correspondenz donosi, prawo to wejdzie napewno w życie z dniem lipca b. r.

FRANCYA.

* Paryż, 27 kwietnia. Ton dziennika Presse różni się wielce od Francais. Ks. Decazes nie dzieli się z ks. Broglie i obawia się, aby wiceprezes gabinetu nie lubiony powszechnie, nie zdyktował ostatecznego ministerstwa. Prezydent MacMahon przekonywał się coraz bardziej, że z ks. Broglie daleko nie zajdzie przy ogólnej apatii przyczyną obiegających go głosek o zmianę gabinetu. Prócz ks. Broglie najwięcej się sympatyzuje minister wojny du Barail, trzymając tylko jeszcze prezydent MacMahon. Minister skarbu Magne nieukontentowany wielce z obecnego położenia rzeczy wiele stracił z dawniej swej ruchliwości. W obec takiej sytuacji najlepszym byłoby dla MacMahona zerwać stanowczo z ks. Broglie i posłać sobie innego doradcę. Ks. Broglie do tego stopnia

dyktantem jest w kraju, że w własnym jego departamencie Eure odradził podprefekt synowi księgi stawić się na kandydata do rady jenerałnej, boby nie walczyć wodnie przepadł. — Deputowani prawnicy zebrałi się w znacznej liczbie w Wersalu i naradzają się nad przyszłą swą polityką. Na ostatniem posiedzeniu postawiono na porządek dzienny kwestyę: czy popierać podłożenia rzeszy, bo legitymizacji nieczem są bez klerykalnych, a ci szukają tylko zbawienia w tymczasowości. Bonapartystowskie kółko w Ajaccio wykluczyło z swego grona naczelnego redaktora dziennika Patriot, organu ks. Napoleona. Stronictwo cesarskie Eugenia dało tym sposobem silny raz księciu Napoleonowi, jego organowi i redaktorowi. Sprawozdanie w sprawie tunelu pomiędzy Francją a Anglią przedłożonem zostało jenerałnej radzie departamentu Pas de Calais przez jenerałnego radcę Rurart Raout. Sprawozdanie powiada, że usunięto już dyplomatyczne trudności a fundusz na rozpoczęcie prac przedwstępnych dądzą towarzystwa Nord Compagnie francuzkiej i South Eastern angielskiej, pod warunkiem, że koncesya na budowę tunelu udzieloną im zostanie. Długość projektowanego tunelu wynosić będzie 50 kilometrów, a kosztą razem wziętę 200 milionów frank. Przynajmniej trzecia część zapisana na liście armii terytorjalnej nie stawia się dotąd. Do niestawiających się nowe wysłane będzie wezwanie. Prefekt departamentu Vauluse rozwiązał ponownie dwa republikańskie stowarzyszenia, tak zwany Cercle de Saint Hubert i Cercle Republicain. Za powód podał podał prefekt zajmowanie się polityką.

HISPANIA.

* **Madryt**, 26 kwietnia. Według ostatnich wiadomości z pola walki w Hiszpanii, miały dziś się rozpocząć na prawdę tyle króć razy zapowiadane operacje wojsk republikańskich przeciw karlistom, wczoraj rozpoczęło się, jak donosi telegram madrycki, ostrzeżenie pozycyj karlistowskich — i tego samego dnia skoncentrowanych już było między Castro di Urdiales a Leredo 26 tysięcy żołnierza, podczas gdy jenerał Concha stał na czele 13 tysięcy ludzi. Jenerał Emanuel Concha, który według wszelkiego prawdopodobieństwa odegra w walkach na jakie się zanosi wybitną rolę, urodził się w r. 1806 i rozpoczął już w 13 roku życia wojskową karierę w charakterze kadeta gwardii hiszpańskiej. Z wybuchem wojny domowej r. 1833 został porucznikiem i brał aż do roku 1839 udział w najważniejszych chwilach owęj nieszczęśliwej wojny. Concha przeto zawdzięcza tak stopnie wojskowe, jak i dekoracje zdobnie pierś jego (jest kawalerem krzyża wszystkich trzech klas orderu Ferdynanda, najwyższej wojskowej oznaki w Hiszpanii) jedynie swej szpadzie. Od wprowadzenia karabinów poprawnej konstrukcji, liczących wystrzały nie na minuty, lecz na sekundy, nie brał Concha udziału w żadnej wojnie, obawiając się przeto, aby nie trzymał się starych taktyki i nie usiłował z bagnietem w ręku zdobywać obronne stanowiska karlistowskie. Temu przypisać zapewne należy, że w dniach ostatnich odbywał marszałek Serrano na czele korpusu drugiego z jen. Concha ciągle ćwiczenia tyralierskie, chcąc tym sposobem zapoznać starego jenerała z nową taktyką. Skoro Concha przybył do obozu Serrano, zwiędził pieszko tak republikańskie jak i karlistowskie stanowiska i powrócił nazajutrz na czele trzech batalionów piechoty i dwóch baterii dział do Castro, aby przyspieszyć formacyę trzeciego korpusu. Według niektórych dzienników jenerał Concha nie jest obcym sympatym alfonzystowskim a powołano jego na czoło trzeciego korpusu uważają za rodzaj koncesyi na rzecz stronictwa alfonzystowskiego. Podobne zapatrywanie stoi poniekąd w sprzeczności z oświadczeniem marszałka, złożonem uroczystie przy objęciu powierzonych mu władzy, gdzie powiedział, że będzie się starał wszystkimi siłami, do jakiegokolwiek należało obozu, wyzyskać na rzecz sprawy ojczystej. Do tej chwili nie potwierdzono telegramu o wypuszczeniu przez karlistów na wolność jeńców republikańskich. Nie przeczymy, że tak być mogło, boć jeszcze jest dla armii karlistowskiej jedynie ciężarem którego pilnować i żywić potrzeba a na żywność nie zbrywa wojskom pretendent. Do pism zagranicznych donoszą, że w głównej kwaterze don Karlosa wielki

brak pieniędzy; żołnierze już od dawna nie pobierają żołdu. Uwzięcie przez własnych żołnierzy przewodzący karlistowskiego Santesa, który poprzysiągł „żywym lub umarłym“ wkroczyć do Madrytu, jest doniosłym symptomem rozkładu jaki toczy karlistów. Jeden z najlepszych o sprawach hiszpańskich poinformowany dziennik J. d. D. tak się wyraża o ostatnich wypadkach w północnej Hiszpanii: „Pewnem jest, że ta rzą Hiszpania seryo zabiera się do zdławienia rokoszu karlistów i zatamowania raz narazie tych ustawicznych krwotoków, które wyczerpują jej siły żywotne. Marszałek Serrano zebrał w północnej Hiszpanii 70,000 wojska, to jest armię tak liczną, jakiej od dawna nie widziano w tym kraju. Prócz tego rząd przygotowuje nowy pobór i zachodzi tylko wątpliwość, czy lepiej się powołać rezerwy, lub też młodych nowozaciętych. Najlepsi jenerałowie hiszpańscy powrócili do służby czynnej. Naczelnik rządu z własnego popędu wybrał jenerała Concha na dowódcę, gdyż ten jenerał ma wiele talentów i doświadczenia nabytego w dawniejszych walkach z karlistami. Rozdano już w armii książkę jenerała Concha o sposobach prowadzenia wojny w górach. Nie mamy zresztą zamiaru wchodzić tu w szczegóły działań wojennych. Poprzestaniem na stwierdzeniu, że czas upłynięty w pozorniej bezczynności znacznie polepszył stanowisko i widoki powodzenia armii rządowej. Karliści mogli byli rozszerzyć swoje fortyfikacje, ale poprzestali na zamknięciu się w pozycjach warownych, w których z kolei sami będą oblegani. Tymczasem wojska rządowe organizowały się i codziennie wzmacniały armię atakującą; pogoda się ustaliła i uspokojone morze służy do przewozu wojska i amunicji. Nigdyśmy nie wątpili o ostatecznym wypadku tej wojny; usiłowania mogą być ciężkie, ale będą ostatecznie, prowincje separatystowskie drogo zapłacą za tę nową napaść na jedność narodową.“

OŚWIATA LUDOWA.

Do kasy Towarzystwa Oświaty ludowej złożył pan Modliowski z Golinki pod Bojanowem na rzecz tegoż Towarzystwa składkę osobistą 3 tal.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Paryż, 29 kwietnia. Jak słychać, zażąda rząd zaraz po otwarciu Zgromadzenia narodowego upoważnienia do rozwiązania rady jenerałnej marsylijskiej. — Agence Havas zaprzecza doniesieniom o przyjeździe do Wersalu hr. Chamborda. Petersburg, 29 kwietnia. W miejsce jenerał-porucznika i jenerał-adjutanta Czertkowa, który z powodu zdrowia opuścił, mianowanym został jenerał-adjutant Krasnokutski hetmanem dońskich kozaków (z prerogatywami gubernatora). Paryż, 29 kwietnia. Journal officiel ogłasza dekret, zwolujący wyborców departamentu Nièvre na 24 maja br. do urny wyborczej, celem przedsięwzięcia wyboru w miejsce jenerała Ducrot, który zrzekł się mandatu. Carogród, 29 kwietnia. Sułtan przyjmował wczoraj posła austriackiego hr. Zichy, przyczem wyraził wielkie swe zadowolenie z powodu obopólnych przyjaznych stosunków, niemniej nominacyi hr. Zichy na posła w Carogrodzie. Barcelona, 29 kwietnia. Przewodzący karlistów Pradis i Flix wtargnęli zdradą na czele 1500 ludzi do Alfory (w Taragonie) i rozstrzelali burmistrza i 6 ochotników. Skutkiem tego rozkazal kapitan jenerał rozstrzelać wszystkich z Alfory pochodzących a z bronią w ręku schwytanych karlistów. Ks. Alfons przebywa w Katalonii.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Paryż, 30 kwietnia. Journal officiel donosi, że hr. Arnin wręczył wczoraj prezydentowi Rzeczypospolitej pismo, odwołujące go z dotychczasowej posady. Wiedeń, 30 kwietnia. Z Aden donoszą, że w Zanzibarze umarł dnia 22 marca Ryszard Brenner, podróżujący po Afryce.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 30 kwietnia.

— * Teatr polski. Dziś czwarty występ p. Friderici-Jakowickiej. Śpiewać będzie arya z Łucyi z Lamermore, arya z Żydówki, czwarty akt Żydówki i arya z opery Meyerbeera: Dinorah; w sobotę wystąpi po raz piąty w Halce. W niedzielę na benefit panny W. Heneman tragedya Gutzkova: Uriel Acosta. Przedstawienie wypadnie dobrze, próby bowiem codziennie się odbywają. Role główne odegra p. Heneman oraz pp. Zamolski, Werner, Koehler i Jankowski. — * W wtorek w południe umarł tu znany powszechnie rektor p. Vanselow, nancyzciel przy Szkole Ludwiki. — * We wtorek wieczorem ukończył się tu nowe niemieckie towarzystwo pożyczkowe, do którego 46 osób przystąpiło. Członkowie Towarzystwa wybrali nasampróżd wydział z 9 członków i 3 zastępców, którzy na zebraniu walcem w dniach najbliższych odbędą się mającemu mając zaproponować osoby odpowiedzialne na dyrektorów i kasyera, poczem Towarzystwo zapisanem zostanie do rejestru handlowego. W skład wydziału wchodzi pp. Brecht, S. A. Krüger, F. Schmidt, G. Rothholz, Fraenkel, Kamiński, M. Loewy, Staudy, Stein; na zastępcę wybrano pp. E. Stiller, Fritsch i C. Meyer. — * Wielki los padł u kolektora p. Roeha w Berlinie. — * Na Warte, książkę zbiorową dla ks. Bażyńskiego, otrzymaliśmy od pp. Felicyana Sypniewskiego z Piotrowa i Kazimierza Zielenki z Poznania po 1 tal.; razem złożono na rzecz nasze na 191 egz. — * Na „Wartę“, książkę zbiorową, złożyli przedpłatę do rąk Dr. Rzepeckiego pp. Wincenty Suchorzewski z Pierska, ks. lic. Biak i ks. prof. Ograbiszewski z Pielplina, Roman Borecki z Kurowa. — * Na książki dla chłopców otrzymaliśmy od p. St. O. sgr. 5; razem dotąd na cel tak szlachetny w ciągu tygodnia wpłynęło wszystkiego aż dwa talary. Dalsze składki chętnie przyjmujemy. — * Dzisiejszego dnia wieczorem o 7 godzinie walne zebranie „Ula“ w lokalu J. Miśkiewicza przy Ślusarskiej ulicy No. 6. — * Posiedzenia sejmiku prowincjonalnego, które się dotychczas odbywały w gmachu regencyjnym, dawniejszem kolegium pojezuickim, odbędą się będą w przyszłości na wielkiej sali Starożytności, którego gmach, jak wiadomo, przez stany prowincjonalne nabyty został i w którym też już miesiąc się kilka instytucji prowincjonalnych. — * Rokli sadu przysięgłych. W sobotę dwie toczyły się sprawy o zbrodnię przeciw moralności. Rzeczą skończyła się na tem, że jednego z zbrodniarzy, muzyka Jana Waplera skazano na 1 rok a drugiego Michała Gra czyka na dwa lata więzienia w domu karnym, obudówek nadto na utratę praw honorowych na przeciąg dwóch lat. W poniedziałek stał przed kratkami Ignacy Libiszewski, listowy z Jaraczewa, którego prokuratora oskarżała, że przesłane dla tajejzego krawca A. Aleksandra z Hamburga przez asygnaacy pocztową 25 tal. przeinwertował a nazwisko adresata i datę wczeczenia sam na asygnaacy zapisal. Podstępny przysłał się do winy, twierdząc jednak, że uczynił to z polecenia dawniej mu przez A. Aleksandra danego, w tym zaś razie tem bardziej, ponieważ pieniądze nadeszły w czasie świąt żydowskich, dla czego sądził, że Aleksander asygnaacy nie będzie chciał podpisać. Z przesłuchania świadków okazało się jednak, że Aleksander nigdy Libiszewskiemu takiego polecenia nie dał, zaczęło go przysięgi uznać winnym a kolegium sądowe skazało na 6 miesięcy więzienia i 100 tal. grzywnę lub na jeden jeszcze miesiąc więzienia i utratę praw honorowych na dwa lata. — * We względzie planu kanalizacyi naszego miasta, wygotowanego przez budowniczego p. Hobrechta, dowiaduje się Posener Ztg., że miasto podzielone być ma w tym celu na 5 sekwij, z których każda z osobna ma być wybudowana a po ukończeniu w ruch wprowadzona, tak że nie będzie potrzeba czekać na wykończenie całej kanalizacyi. W plan ten nie wchodzi wcale kanalizacya Bogdanki jako za kosztowna. Wszystkie sekwie schodzą się mają w jednej stacyi z pumpą, która założoną może będzie w narożniku W. i M. Garbar jak w najniższym punkcie całego systemu, zgd następnie spływające tam ścieki sprowadzone zostaną za pomocą pomp parowych na łaki na północ od Szelaga leżących. Koszt kanalizacyi całego miasta wraz z częścią po prawym brzegu Warty wynosić będzie 750,000 tal. Za plan Hobrechta zaplaciło miasto 2000 tal., podczas kiedy za projekt dawniejszy p. Lathama, wedle którego koszt kanalizacyi miały dochodzić do mniej więcej 300,000 tal., zaplaciłoby tylko około 1200 tal. — * Kurator prowincjonalnego zakładu dla niewidomych w Bydgoszczy, radca regencyjny pan Hirschełd zwraca uwagę na zakład ten, w którym dzieci niewidome b. z różnicy pleci i wyznania znajdują wychowanie i naukę. Dla ubogich dzieci nauka ta i utrzymanie udziela się bezpłatnie, od zamożnych mierna pobiera się opłata. Pobyt w zakładzie trwa zwykle 6 lat. Prócz zwykłych nauk elementarnych uczą się dzieci grać na instrumentach smykowych i na fortepianie. Do zakładu przysyłają się dzieci od 8 do 14 lat. Zgłoszenia przysłać należy do prowincjonalno-stanowej komisji zaawdowej w Poznaniu. — * Na jutro przypada zużycie księżyca, które jednak dla naszych okolic będzie niewidzialne. — * Radca regencyjny i szkolny p. dr. Milewski będzie pobierał 1035 tal. rocznej emerytury. — * Gostynska deputacya sądowa skazała znowu ks. Rosslera z W. Strzelca za pełnienie funkcji duchownych wbrew prawom majowym w 45 razach za każdy raz na 15 tal. lub 5 dni więzienia czyli na 675 tal. lub 225 dni więzienia. Komisarz okręgowy z Gostynia, zabrawszy u ks. dziekana Krygiera w Siemowie klucze do stancyi, w której znajdują się księgi kościelne, należące do kościoła staro-gostynskiego, udał się następnie do tego miejsca, gdzie księgi te zabrał. Tak w Siemowie jak St. Gostyniu spisał z osobami interesowanemi komisarz protokół. — * W teatrze krakowskim wkrocze ma być graną napisana przez p. Józefa Kościelskiego tragedia Arria. Próby już się odbywają. Tamże pojutrze granym będzie po raz pierwszy: Trzeci maj J. I. Kraszewskiego. — * Słub. W dniu 18 bm w Warszawie w kościele Św. Krzyża pobłogosławionym został związek małżeński pomiędzy p. Edwardem Zółtowskim, synem Adama i Celiny z hr. Czarnieckich mał. Zółtowskich z Ujazdu a panną Maryą Wdzińska, córką śp. Karola i żyjącej Józefy z hr. Tyszkiewiczów Wodzińskich. — * W dzienniku polskim czytamy co następuje: Obywatelstwo lwowskie podpisuje dziś t. j. 28 b. m. adres do J. I. Kraszewskiego, bawiącego właśnie w Wiedniu, aby raczył przybyć do Lwowa w gościnę na dzień 3 maja, w którymto dniu dyrekcya teatru zamierza dać świetne przedstawienie utworu jego „Trzeci Maj“ a opera narodowa pierwszy festyn koncertowy w ogrodzie miejskim. Przytaczamy się do tych zaprosin i spodziewamy się, że uwielbiamy w całej Polsce i nieustraszonego pracownik, uczyni zadość prośbie grodu, który ma zaszczyt zalegać go do swych obywateli honorowych. — * Julian Kirchmajer, właściciel Kreszawie, poseł sejmowy i członek Rady państwa, prezes Rady powiatowej krakowskiej i świeżo wybrany członkiem tejże Rady, jak się

dowiaduje Czas, zmarł d. 24 b. m. u siebie na wsi po długiej chorobie licząc lat 48. Zmarły odznaczał się zamożnością charakteru, w obejściu ujmującym, łatwego piora i słowa, poważany był i kochany, zwłaszcza zaś używał wielkiego miaru w włościach, których był zawsze kandydatem na godności wybieralne a w prywatnych stosunkach donadzę i pośrednikiem. W zawoździe publicznym był bardzo gorliwym i pracowitym, a nadto bardzo praktycznym, zdat referentem wyborem w sprawach administracyjnych i ekonomicznych. — * W Mławie koło towarzystwo dramatyczne pod dyktóreki p. Alojzy Bucholtz. — * W Warszawie w d. 27 bm. odbyły się wybory w Towarzystwie Kredytowem Ziemskim pod przewodnictwem p. Eugeniusza Łempickiego. Wypadek wyborów jest następujący: Do Komitetu wybrani zostali pp. Sliwiński Jan, Komierowski Julian. Do Dyrekeji głównej wybrani zostali pp. Borakowski Władysław, Kozłowski Karol. Do Dyrekeji szeregowej wybrani zostali pp. Meyer Ewaryst, Bajkowski Józef, Ciechomski Ludwik, Leski Stanisław-August. Na Prezesa przyszłych wyborów obrano hr. Skarbka Józefa, na Vice-Prezesa p. Krosnowskiego Eustachego. — * Ważna wiadomość dla tych przemysłowców naszych którzy usilują podać za postępek. W Marsylii w połowie maja otwartą zostanie wystawa wszystkich wynalazków i odkryć poczynionych w ostatnich czasach. Wystawa urządzona będzie według metody porównawczej i trwać ma do końca rb. Dziesięć wielkich i 600 pomniejszych nagród przeznaczono dla wystawców. — * Hrabina Walewska, wdowa po ministrze ś. p. hr. Walekim, wchodzi w powtórne związki małżeńskie z p. Behie, niedawno ministrem handlu a jednym z najbogatszych właścicieli we Francji. — * Antoni Malczewski, autor poematu Marya, umarł, jak wiadomo, w Warszawie, w domu W. Goldszanda, przy ulicy Elektoralnej. Pomnik grobowy dla Malczewskiego na Powązkach wystawionym został staraniem H. Skimborowicza, nie dość trwało jednakże pamiętką... Otóż Kury o W. r. pragnie, by skromną tablicę kamienią z napisem stożownym umieścić na owym domu, pod dachem którego umarł nieszczęśliwy śpiewak nieszczęśliwych losów Maryi i Wacława. — * Jako curiosum podajemy, iż w Noumea, głównym punkcie francuzkiej kolonii karnej w Nowej Kaledonii, istnieje teatr, w którym byli jenerał komuny, Polak, Okołowicz, młody i przystojny mezczyzna, występuje jako pierwszy barytonista! Pięć mu stósunkowo nader wielką gaźą bo 300 franków miesięcznie, prócz tego „teux“ wynosi przeszło 100 franków na miesiąc. — * Kalendarz. Jutro w piątek dnia 1 maja Filipa i Jakóba apost.; w kalendarzu słowiańskim Lubomira. Wschód słońca o godzinie 4 minut 32, zachód o godzinie 7 minut 23. Pełnia dnia 1 maja o 5 godzinie po południu. Dnia 1 maja 1576 koronacya Stefana Batorego i Anny Jagiellonki. — 1711 śmierć Andrzeja Zaluskiego, biskupa warmińskiego. — 1831 odezwa naczelnego wodza do krajów zabranych.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Biblioteki najmniejszych powieści i romanów wyszedł rocznika V, zeszyt 20 (164) i zawiera: Powolania, powieść p. Paulinę z L. Wilkońska (Ciąg dalszy) i Rok zamężcia, powieść przez E. Carlena (Ciąg dalszy). — Nakładem Alfreda Młockiego wyszła świeżo we Lwowie: Historia o uisku kościoła grecko-katolickiego przez Moskali w dycezyi chełmskiej, napisał Piotr Zbruzek.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 30 kwietnia 1874.

powietrza:

Pszemica: spok.
na wiosnę 87½
maj-czer. 86½
wrz.-paźdz. 80½

Żyto: chwiejnie
wiosna 59
maj-czerwiec 57½
wrz.-paźdz. 55½

BERLIN, 30 kwietnia 1874.

powietrza:

kurs początek.	kurs kończy	kurs początek.	kurs kończy
n. chwiejnie	88½	Owies: trzyma się	63½
kwiecień-maj	81	na kwiec.-maj	—
wrześ.-paźdz.	81	Olej skalny:	9½
		w miejscu	—
niżej	59	March. poz. E. B.	109
miejsou .	58½	Pruskie oblig. p.	—
kwiecień-maj	57½	Nowe pozn. list. z.	—
lipiec-sierp.	57½	Pozn. rent. listy	—
sierp.-wrzes.	56½	Kolęj żel. państ.	188½
rzep. słabo	—	Lombardy	82
miejsou .	18½	Aust. losy z 1860	—
kwiecień-maj	18½	Włoska renta.	63½
maj-czerwiec	—	Amerykany	100
wrześ.-paźdz.	20	Austr. akc. kred.	125
ow. trzyma się	—	Pożyczka turecka	40½
miejsou .	—	7½ Rumunji	—
kwiecień-maj	22 4	Pol. listy likwid.	—
czerwiec-lipiec	22 15	Rosyjsk. banknoty	—
sierp.-wrześ.	22 23	Austr. renta srebr.	—
		Usp. bez interesu	—

KORESPONDENCYA REDAKCYI DZIENNIKA POZN.

— Żołnierzowi z 1831 roku. Umieścimy w tym jeszcze tygodniu.

Straż ogniowa.
Nasz członek honorowy, pan Rektor (2563)
Edward Vanselow
umarł dnia wczorajszego.
Celem uroczystego pogrzebu zapraszamy wszystkich członków obu oddziałów Towarzystwa straży ogniowej w piątek dnia 1 maja po południu o godzinie 1½. Miejsce zebrania: Wielkie Garbary Nr. 36.
Poznań, dnia 29 kwietnia 1874.
Dyrekcya.

Otworzenie konkursu
w skróconem postępowaniu.
Król. sąd powiatowy w Poznaniu.
Poznań, dnia 20 kwietnia 1874 r. przed południem o godz. 12½.
Do pozostałości zmarłego dnia 15 lutego 1873 r. w Cieplichu niezamężnej **Zofii Weichert** z Poznania otworzono konkurs z wyjątkiem w skróconem postępowaniu. Tymczasowym administratorem masy nastanowionym został agent Samuel Hancinich w Poznaniu. Wierzycieli dłużników wspólnej wyzwyamy aby w terminie wyznaczonym na dzień **11 maja 1874 r.** przed połudn. o godz. 11½. przed komisarzem konkursu w izbie sądo-

węj Nr. XI oświadczenia i propozycje swoje względem ustanowienia stałego administratora oddali.
Wszystkim, którzy od dłużników wspólnej kolekcji w pieniądzech, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu, mają lub którzy jej cokolwiek są winni zalecamy, aby nie jej nie wydali lub wypłacili, owszem o posiadaniu przedmiotów do dnia 15 maja r. b. włącznie Sądowi lub administratorowi masy donieśli i wszystko z zastrzeżeniem jakowych swych praw do tegoż czasu do masy konkursowej oddali. Zastawnicy lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużników wspólnej mają o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko donieść.
Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensje jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należałości swoje, bądź że o takowe już się skarga toczy lub nie, z prawem żądanego pierwszeństwa do dnia 27 maja r. b. włącznie u nas piśmiennie lub do protokołu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnianym zameldowanych należałości.

dnia 10 czerwca r. b.
przed południem o godz. 10½.
przed komisarzem konkursu w izbie sądowej Nr. XI stangli.
Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży powinien kopię owegoż i ich aneksów dołączyć. Każdy wierzyciel, który nie, w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje powinien przy zameldowaniu swojej pretensyi pełnomocnika tu zamieszkałego ustanowić i do akt donieść. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy jako obrońców prawa: radców sprawiedliwości Tschuschke i Pilet i rzecznika Dockhorn w miejscu.

Wypowiedzenie buko-wskich obligacyi powiatowych.
Przy odbyciem dziś zgodnie z planem wylosowania powiatowych obligacyi wyciągnięto następujące numery:
Lit. A No 39
" B " 53. 156
" C " 101. 146. 234. 327. 365.
368. 478. 638. 776. 840.
932. 957.
" D " 116. 146. 482.
" E " 178. 196. 335. 598. 691.
807.
Wypowiadając powyższe obligi powiatowe z dniem 1 lipca r. b. wzywam dzierżycieli tychże niniejszym, aby poczynszy od dnia rzezonego walutę za nie z tutajszej kasy powiatowo-komunalnej odebrali.
Z dawniejszych wylosowań nie zostały dotąd wykupione
za 1 lipiec 1872
Lit. E No 459.
za 1 lipiec 1873
Lit. C No 74. 138. 397. 557. 630.
962.
Lit. D No 42. 206. 216.
Lit. E No 83. 153. 322. 374. 545.
966.
Nowy Tomysl, dnia 3 marca 1874.

A. Wiśniewski,
złotnik i jubiler w Poznaniu, Wilh. ul. Nr. 25.
Niniejszem mam zaszczyt donieść szanownym Obywatelom, iż obok wyrobów z srebra i złota itp. posiadam zawsze dobór **zegarków złotych** mekzych i damskich już uregulowanych, opatrzonych świadectwem pochodu i zarezerwowem z fabryki panów **Patek, Philippe i Spółki w Genewie.**
Przyjmuję zarazem wszelkie zlecenia na wyroby odnoszące się do powyższej firmy po tychże samych cenach jak w Genewie. (2366)

Piekarnia wiedeńska
poleca
wyborowe pieczywo,
dwa razy na dzień świeżo wyrabiane,
nadmienając, że znacznie ulepszone wewnętrzne urządzenie zakładu jako i zmiana w kierownictwie pozwalają jej obecnie wszelkim wymaganiom zadośćuczynić. (2572)

ESENCYA
z Salsaparyli Colbert.
Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, Mankiewicza. (32)

Król. radca ziemiański. Koeniglicher Landrath.

Otworzenie konkursu
w skróconem postępowaniu.
Król. sąd pow. w Poznaniu.
Poznań, d. 15 kwietnia 1874 r.
w południu o godz. 12.
Do majątku kupcowy **Hadassa Fürst**
z domu Kaul pod firmą **H. Fürst** w
Poznaniu otworzone konkurs w skróconem
postępowaniu a dzień wstrzymania zapłaty
ustanowiono na dzień 18 marca 1874.
Tymczasowym administratorem masy u-
stanowionym został taksator bankowy A-
dolf Lichtenstein w Poznaniu. Wie-
rzycieli dłużniczkę wspólną wzywamy, aby
w terminie na dzień

11-go maja 1874 r.
przed połud. o godz. 11
przed komisarzem konkursu w izbie są-
dowej Nr. XI wyznaczonym, oświadczenia i
proponycje swoje względem ustanowienia
stałego administratora oddali.
Wszystkim, którzy od dłużniczek wspól-
nej cokolwiek w pieniądzu, papierach
lub innych rzeczach w posiadaniu lub za-
chowaniu mają, lub którzy jej cokolwiek
są winni, zalecamy, aby nie jej nie wy-
dali lub wypłacili, owszem o posiadaniu
przedmiotów do dnia **15 maja r. b.**
włażenie sadowi lub administratorowi ma-
sy donieśli i wszystko za zastrzeżeniem ja-
kowych swych praw, do tegoż czasu do
masy konkursowej oddali. Zastawnicy lub
inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele
dłużniczek wspólnej mają o rzeczach za-
stawionych w ich posiadaniu się znajdu-
jących tylko donieść. (2564)

Zarazem wzywamy wszystkich tych, któ-
rzy do masy pretensje jako wierzyciele
konkursowi rościć chcą, aby należałości
swoje, bądź że o takowe już się skarga to-
czy lub nie, z prawem żądania pierwszeń-
stwa do dnia **28 maja r. b.** włącznie
u nas piśmiennie lub do protokołu zamelo-
dowali i następnie do rozpoznawania wszy-
stkich w czasie wspomnianym zameldowa-
nych należałości

dn. 13 czerwca 1874 r.
przed poł. o godz. 11
przed komisarzem konkursu w izbie są-
dowej Nr. 11 stanęli.
Kto zameldowanie swoje na piśmie zło-
ży, powinien kopię onęgo i ich aneksów
dołączyć.
Każdy wierzyciel, który nie w naszym
okręgu urzędowym zamieszkuje, powinien
przy zameldowaniu swojej pretensji po-
mocnika tu zamieszkałego lub zamiesz-
kującego do praktyki u nas upoważnionego
ustanowić i do aktu donieść. Tym, którzy
tu znajomości nie mają, podajemy jako o-
brońców prawa: rzeczników Dockhorn
i Mehring jako też radcę sprawiedli-
wości le Viseur w miejscu.

Sprzedaż konieczna.
Nieruchomość w wsi **Dopiewie** pod Nr.
41 położona, do **Józefa i Michałiny**
z Kukółek małżonk w **Wolno-**
wiech należąca, która z objętością 6 he-
ktarów 49 arów 60 łask kwadratowych opłacone
podatku gruntowego ulega, podług ustalonego
czystego przychodu na podatek z gruntu na
12 tal. 26 sgr. 9/4, fen., podana, sprzedana
być ma w celu przymusowego wykonania dro-
gą subhastacyjną konieczną w (2566)
czwartek dnia 10 września r. b.
przed południem o godzinie 10-tęj
w lokalu król. sądu powiatowego w izbie Nr. 18.
Poznań, dnia 18 kwietnia 1874.

Król. Sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.
Keyl.

Wielki myszkowaty
pies zabłąkał się do
Domin. Głuchowa pod
Dąbrówką. (2557)

Zdatnych akwizytorów
dla
Towarzystwa ubezpie-
czeń na życie
poszukuje za wysoką prowizją
Eugeniusz Kraehahn,
(2568) agent generalny.

Centralne biuro
rekomendacyjne
Szkólna ulica 4.
ma do umieszczenia gospo-
darzy, kasyerów, le-
śników, guwerner-
ów i t. d. (2431)
K. Neuman.
Ostrzeżenie.
Poręczenie moje, dane Zy-
gmuntowi Ryferty, który
emigrantowi z Królestwa Polskiego,
mniejszemu co najmniej 14 lat,
jego odgad nie odpowiadam.
Piotr Ryfert.
Poznań. Chwaliszewo.
(10)

HYDROCLYSE
nowa kłizpopompa wydoskonalona o ciągłym
wtrysku.
jedyna jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyny.
Zamknięta w małym pudełeczku, bardzo wy-
godna w podróży. Cena dostępna. W Pa-
ryżu u wynalazcy p. Naudin, rue de Jony
7, w Warszawie w skł. mat. apt. pp. Gallego i
Ludw. Spiessa, w Poznaniu w apt. dra Man-
kiewicza. (10)

Ważne dla lubowników książek!
Najlepszy wybór.
Gwarancja za nową kompletność i bezbłądność!
po bajecznie tanich cenach wyprzedazy!

Heinrich Heine's vermischte Werke, wydanie oryginalne kompletne w 3 wiel-
kich tomach, 40 sgr.!! — **Illustrirte Geographie**, neueste, z kilku set wizerunk. miast,
budowli, ludów itd. format największy wraz z atlasem z 58 pięknymi kolor.
map. wraz z mapą z 1872 r., największe folio wysokie, oprawne, tylko 2 tal. —
Dla salonu i stołu do książek: **Rom und seine Umgebung**, dessen Palä-
ste, Alterthümer, alle Sehenswürdigkeiten, Leben, Sitten und Treiben itd. itd.
przepyszne dzieło obrazowe w największej 4-ce z 45 wielkimi obra-
zami mistrzowskimi Zimmermana wraz z zajmującym i historyj. sztuki
obejmującym tekstem profesora Dr. Kühne, 1871, eleganckie 2 tal. — Wartość tro-
jaka. — **Deutsche Kunst in Bild und Wort**, Künstler-Album, przepyszne dzieło
ozdobne obrazowe, w 4 wielkiej 4-ce, z najpiękniejszymi obrazami pierwszego
rzędu, obrazy druku olejnego, itd., w pięknej oprawie z złotym brzegiem, tylko 2
tal. 28 sgr.!! — **Das malerische Schweizerland**, 100 najpięk. widoków z 100
najpięk. starymi obrazami z tekstem, 40 sgr.!! — **Boz** (Dickens) beliette Romane,
najl. niem. wydanie, 10 wielkich grubych tomów, eleganckie oprawne, 3 tal.!! —
Capitain **Marryat's** beliette Romane, najlepsze niem. wyd., 10 wielkich grubych
tomów, eleg. oprawne, tylko 3 tal.!! — **Reinecke Fuchs**, sławne 3 wielkie
wydanie w 4ce, z 30 starymi obrazami, artystyczne Ramberg'a, 4ka podłużna, 23 tal.!!
Das grosse deutsche **Kriegs-Album** 1870-1871, dzieło obrazowe ozdobne, w wielkiej
4ci, z przepysz. obrazami druku kol. wraz z tekstem eleg. opr., ty-
lko 35 sgr.!! — **Flygare Carlen's** beliette Romane, najlepsze niemieckie wydanie
ozdobne, 12 tomów, eleganckie format klasyczny, tylko 70 sgr.!! — **Die Wiener**
Gemälde Gallerie, ozdobne dzieło obrazowe z 30 wielkimi miedzioryt. (Rafael,
Rubens, Holbein, van Dyk itd.) eleganckie wydanie, wielka 4ka, 21
talara! — **Musee Secret**, ośm obrazów artystycznych, wielka ośmka, 21
talara! — **Raphael's Psyche**, 16 sławnych obrazów w czwartej podłużnej,
Rafaela, (starożytne, rzadkie i nader zajmujące) 2 talara! — **Gemälde aus**
dem Nonnenleben, odkryte tajemnice z klasztorów, wielka ośmka, tylko
18 sgr.!! — **Berglaus Allgemeine Länder- und Völkerkunde** w 6 wielkich
grubych tomach z starymi, 4 tal.!! (Największe dzieło tego rodzaju). —
Die Geheimnisse des Vatican, Interessantes aus Rom, 232 str. z obrazem tytuł.
tylko 18 sgr.!! — **Beatrice Cenci**, die Gräueltaten und Folter im 16. Jahrhundert, 2
grube tomy z obrazem, zamiast 3 tal. tylko 35 sgr.!! — **Bulwer's** beliette Romane,
najl. niem. wyd., 30 części, format klas., bardzo eleg. wyd. 2 tal.!! 1) **Githe's**
aus Werke, wydanie oryginalne Cotty, 20 tomów, 2) **Burmeister's** Geschichte der
Schöpfung, sławne dzieło z 100 obrazami, oba razem tylko 24 tal.!! — **Egyptische Ge-**
heimnisse, 4 Theile mit über 1200 bewährte Geheim-n. u. Sympathie mittel, 40 sgr.!! rzad-
kość. — 1) **Schiller's** sämtliche Werke, kompletne, ilustrowane wydanie, z
obrazami ulubionych artystów, 2) **Oettinger's** Geschichte, tom ozdobny z złotym
brzegiem, 3) **Das Buch der Welt**, das Goldene, najulubieńszych pisarzy, 490 stron,
z wielu starymi i ilustracjami itd., wielki format, eleganckie wydanie, wszystkie
3 dzieła razem tylko 24 tal.!! — **Allgemeine Weltgeschichte** der alten und
neuen Zeit bis Ende 1867, w 4 grubych tomach z obrazami i mapami tylko 58 sgr.!! —
Historische Charakterbilder, sceny z historyi świata, 3 tomy, z 54 wizerunkami,
tylko 1 tal.!! — **Das Reich der Luft**, przyrodnicze dzieło obrazowe, 432 stron tekstu
z około 300 obrazami, wielka 8ka, 28 sgr.!! — **Hogarth's** sämtliche Werke, naj-
kompletniejsze niemieckie wydanie ozdobne z 91 wielkimi starymi obrazami z obja-
śnieniem Lichtenberga, tylko 4 tal. 28 sgr.!! — **Grosser Anatomischer phisilogischer**
Atlas von Dr. Baumgärtner, z 46 starymi obrazami, częściowo kolorowanymi, w 4ce po-
dłużnej, wraz z tekstem, tylko 14 tal.!! — 1) **Der Hausfreund**, Roman- und Novel-
len-Sammlung etc. 3 roczniki z 15 starymi, 2) **Geschichte Napoleon's** I. und der
grossen Armee, sławne dzieło Segura, w 2 tomach, oba razem tylko 1 tal.!! —
Dresdener Gallerie-Album, 24 fotografie w eleg. albumie 2 tal.!! — **Die Welt in**
Bildern, 50 starych, najslawn. mistrzów, w eleg. mapie z bogatym złoconiem, razem
1 tal.!! — **Bibliothek englischer historischer Romane**, übersetzt von Dr. Bärmann, 21
bardzo grubych tomów w 8ce, cena sklepowa 28 tal. za tylko 24 tal.!! — **Bibliothek**
englischer historischer Romane von Ch. Lever, po niem., 118 części, tylko 3 tal.!! —
Bibliothek schwedischer historischer Romane von Ridderstad, 102 części, 3 tal.!! —
Walter Scott's 15 Romane, po niemiecku w 15 grubych tomach, 54 tal.!! — **Alex-**
xander Dumas Romane, po niemiecku, 50 tomików 14 tal.!! — **Thackeray's** so be-
liebte Romane, po niemiecku, 85 części, tylko 24 talara! — **George Sand's**
Romane, 60 tomików, 55 sgr.!! — **Gallerie interessanter Criminal-Geschichten**
i t. d. i t. d. alter und neuer Zeit, 2 tomy 1 tal.!! — **Die Jungfrau von**
Orleans, frei nach Voltaire, wielka 8ka, 1 tal.!! (stare i rzadkie). — **Shakespeare's**
complete works, (po ang.) kompl., w 37 części. 1 tal. (Wartość 4 razy wiek). — **Illustr.**
Naturgeschichte aller Reiche, in 3 starken Bänden, z przeszło 1000 obraz. wier-
nemi, tylko 50 sgr.!! — **Illustrirtes Haus- u. Wirthschaftslexikon**, 2 Conversa-
tions-Lexicon, dla życia praktycznego, 62 poszyty, wielki format lekso-
nowy, z około 1000 ilustracjami, komplet, od A-Z, tylko 4 tal.!! — **Geheim-**
nisse Geschichten Europäischer Höfe, 10 tomów, (rzadkie i poszukiwane) 5 tal.!! (bard-
zo zajmujące dzieło). — 1) **Mühlfeld's** berühmte Geschichte der Jahre 1848 — 68,
2 grube tomy, 2) **Boccaccio's** Decameron, z ilustracjami, oba razem 2 tal.!! —
1) **Dr. Zimmermann's** Weltgeschichte für Damen, 2 części, wielki format, z stary-
mi, 2) **Dr. Webers** Geschichte d. neuesten Zeit v. 2 części, w 8-ka, z wielu obraz., oba
sławne dzieła razem 14 tal.!! — 1) **Moderne Sünden**, 3 tomy, 2) **Crebillon's** Sophia, oba
razem tylko 14 tal.!! — **Grazien-Album**, 24 fotografie w eleg. albumie z złocon., 2 tal.!! —
Der persönliche Schutz, w 8-ka z obraz., opiewczowane, 1 tal.!! — **Geschichte**
des Rabbi Joschua Ben Josef Hanootzi, genannt Jesus Christus. Jedyna praw-
dziwa historia w. proroka z Nazaretu, w wielkiej ośmce, tylko 1 tal. (bardzo
rzadkie i nader interesujące). — **Das entseigte Buch** der grössten Geheim-
nisse, Offenbarungen etc. von Dr. Zimpel (opiewczowane) 24 sgr.!! — **Das 6te**
und 7te Buch Moses, tajemnice nad tajemnicami, to jest sztuka zaklinania du-
chów, wierna w słowach i obrazach, podług starego rękopisu papieża Grzegorza, po
niemiecku z więcej jak dwudziestu tablicami, w 4 tomach, z ważnym dodatkiem (bard-
zo rzadkie i nader zajmujące, tylko 3 tal.!! — **Unterhaltungs-Bibliothek** interessanter
Romane, 12 tomów w 8ce, zamiast 6 tal. tylko 45 sgr.!! — **Eros**, Wörterbuch der Liebe,
2 grube tomy, A-Z, 24 tal.!! — **Das 7 mal versiegelte Buch** der grössten Ge-
heimnisse [sławna] 1 tal.!! — **Dr. Heinrich**, die geheime Hilfe für alle Geschlechts-
krankheiten, opiewczowane, 1 tal.!! — **Dr. Rozier**, die Heilmittel gegen die Ge-
schlechtsverirrungen beider Geschlechter, 1 tal.!! — **Paul de Kock's** 12 humoris-
tische Romane, illust. wydanie ozdobne, 12 tom., format klasyczny, z około 50 obrazami
3 tal.!! — **Dr. Lawes Physiologie des Weibes**, (kobieta jako jest), zajmujące, wielka
8ka 1 tal.!! — **Casanova's** Memoiren, jedne najlepsze, kompletne, ilustrowane,
niem. wydanie, w 12 wielkich tomach w 8ce, z przeszło 50 obrazami, tylko 6
tal. 28 sgr.!! — **Casanova** Memoiren, kompletne niemieckie wydanie, bez ilustracji,
w tomach w 8ce, tylko 4 tal. 28 sgr.!! — **Chevalier Faublas** Abenteuer, najlep-
sze niemieckie ozdobne wydanie, w 4 tomach, z miedziorytami, tylko 3
tal.!! — **Inne wyd.** tylko 40 sgr.!! — **Neuer Venuspiegel** (opiewczowane) 25 sgr.!! —
3) **Gedicht-Sammlung**, każdy eleg. opr. z brzegiem złoconym, razem 1 tal.!! — **Hacklin-**
der's Hausblätter, sławne romanse oryginalne w 4 wielkich grubych tomach, tylko 40 sgr.
(Wartość cztery razy większa). — **Amerikanische Bibliothek**, opis najinteres-
niejszych historyi Indian, przygód myśliwów, romanów, przypadków pomiędzy
dzikimi i ródzami po puszcach, stepach 24 wielkie tomy, 8ka, tylko 3 tal.!! —
Amerik. Roman-Bibliothek Nr. 2 takie same lecz inne zajmujące dzieła obejmujące
24 wielkich tomów tylko 3 tal.!! — **Oba zbiory** razem wzięte, tworzące najpiękniej-
szą bibliotekę na całą zimę do czytania, które w każdym domu znajdować się po-
winny, a więc 48 wielkich tomów w 8ce razem tylko 54 tal.!! (Wartość
czworaka).

TANIE MUZYKALIA!!!
Neuestes Tanz-Album, für 1874, najulubieńsze tańce na fortepian, z obra-
zem nader eleganckie, tylko 1 tal.!! — **Hamburger Tanz-Album** Nr. 2,
tak samo, jednak inne tańce zawierające, tylko 1 tal.!! — **Salon-Compositionen**
na fortepian, 18 najulubieńszych sztuk Aschera, Mendelssohna, Goldfryda itd.,
eleganckie, 1 tal.!! — **40 Lieder ohne Worte**, Mendelssohna-Bartholdy, Abta,
Gumberta i t. d. itd., nowe elegan. wydanie w 4ce, tylko 1 tal.!! — **Des Pianisten**
Hauschatz, przepyszne kompozycje salonowe przez Godfryda, Kafke, Richard'a, A-
scher'a i t. d. eleganckie, tylko 1 tal.!! — **Opern-Album**, 12 (dwanaście) wielkich
potpourris operowych na fortepian, (Hugenoci, Robert djabel, Don Juan, Faust,
Afrykanka itd.), za wszystkie 12 oper pysznie przyozdobionych, razem tylko 2 tal.!! —
Opern-Album Nr. 2, także 12 innych ulubionych oper na fortepian zawierające
(Tannhauser, Tell, Zauberflöte, Marta itd.), wydanie przepyszne, razem tylko 2 tal.!! —
Opern-Album Nr. 3 również 12 innych ulub. oper na fortep. zawierające, (Fide-
lio, Cyrulik, Lucia, Lunatycka itd.) przepysznie ozd., razem tylko 2 tal.!! — **32** najulub.
tańców na fortep., pojed. po 24 sgr., razem 1 tal.!! — **Der musikalische Hausfreund**, 16
najpięk. najslawn. kompozycji salonowych na fortep., najulubieńsz. kompozycji, tylko 1
tal.!! — **Tanz-Album** na skrzypce, tylko 25 sgr.!! — **Beethoven und Mozart's** sämtl.
(54) Clavier-Sonaten, eleg. pyszne wydanie w 4-to, razem tylko 2 tal.!! — **Schubert's**
so berühmte 50 Lieder, z towarzyszeniem fortepianu, 24 sgr.!!
Zasadą handlu od przeszło lat 20: Każde zlecenie wykonywa się
natychmiast akuracie w 20 nowych tylko bezbłędnych egzemplarzach pod gwa-
rancją. Udać się przeto należy tylko wprost do księgarni eksportowej

J. D. Polack'a w Hamburgu.
Miejsce handlu Bazar 6.
Książki i muzykalia są wszędzie zupełnie wolne od cła i podatku.
Dzierżawy
Od 1 października jest przy Ber-
lińskiej ulicy Nr. 18
poszukuje F. O. N.
2054 w Ekspedy-
cji Dziennika Po-
znańskiego. (2054)

Medal Towarzystwa nauk przemysłowych w Paryżu.
PREZ ZE SIWIZNĄ!
MÉLANOGÈNE
WYBORNĄ FARBA DO WŁOSÓW
P. DICQUEMARE CHEMIKA W PARYŻU I ROEN.
W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na kolor naturalny
bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszel-
kich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.
Skład w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, w magazynie perfumeryj p. Barcikow-
skiego, w zakładach fryzjersko-perukarskich i perfumeryjnych p. J. Razera, L. Gel-
hena, Linnemana i u wszystkich głównych fryzjerów i perfumystów.

Polecamy nasze
młockarnie z aparatem do czyszcze-
nia i wytrząsaczem słomy,
szerokie 2 i 4 sp. młockarnie,
gniotowniki owsa, maszyny do po-
widel,
sieczkarnie, o 2, 3 i 4 nożach,
szrotowniki, młyny do maki i młyny
do kory garbarskiej
po dostępnych cenach pod gwarancją. (2351)

Auerbach & Roeder,
w Wrocławiu, Matthiasstr. 27b.

CYGARETKA INDYJSKIE
[Canabis indica]
pp. GRIMAUD & COMP.,
aptekarzy w Paryżu.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby nie
były formie i postaci, miały za podstawę belladonnę, stramonium, nikotynę
albo opium.
Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech a powtórzone w Fran-
cji przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają
własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słab. ści, jak również przeciw
kaszlowi nerwowemu, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie
głosu, newralgii twarzy i bezsenności. (3)
Dostać można w **Poznaniu** w aptece p. **Dra Mankie-**
wicza w Warszawie w składach materiałów aptecznych pp. **Mro-**
zowskiego, Gallego i Spiessa.

LIEBIG'S COMPANY
wyskok mięsny
z FRAY-BENTOS [Ameryka pol.]

Cztery złote medale — Paryż 1867 (2), Havre 1868,
Moskwa 1872.
Trzy dyplomy honorowe — Amsterdam 1869, Paryż 1872,
WIEN 1873.
Dyplom „Hors Concours“ Lugdun 1872.

Tylko prawdziwy jeżeli na etykietce każdego garnka
znajduje się nazwisko **J. Liebig** w niebieskim kolorze. (156)
Skład hurtowy u korespondenta Towarzystwa
p. Alfonsa Peltesohn w Poznaniu.

Do nabycia u pp. **W. F. Meyera & Co.**, aptekarza **H. Elsne-**
ra, Br. Andersch, aptekarza **Dra Mankiewicza, J. N. Leit-**
gebura, aptekarza **G. Brandenburga, A. Cichowicza, Jakó-**
ba Appa, Alberta Classena, Ed. Stillera, H. Kirsten
Wwy., R. Barcikowskiego, Ed. Feckerta jun., T. Luzzi-
skiego, aptekarza **A. Pfuhla, Gust. Reimann'a**, med. ases.,
S. Alexandra, S. Sobieskiego i Oswalda Schöpe w Poznaniu;
W. Zapalowskiego w Wągrowcu, **Karola Werckera** w Mar-
goninie, **A. Degner'a** w Krynku, **A. Schilling'a** w Żninie.

Kapiele Bukowina.
Alkaliczne zdrojowisko żelaziste, kapiele bagniste,
w Szklasku, 1 1/2 mil od stacyi kolejowej Syków, 1 mil od stacyi pocztowej Międzybórz,
otworzone znowu zostają **15 maja r. b.** Kapiele te szczytają się świetną skut-
ecznością przeciw reumatyzmowi, podgrze, chorobom nerwowym, blednicy, chorobom
utęrnym, chronicznym wyrzutom zaskórnym. Skuteczności szczególnie okazały się
zaprowadzone tu od kilku dopiero lat **kapiele bagniste**. Położenie kapieł w
małej dolinie z piękną promenadą i otoczone wielkimi borami świerkowymi i sosno-
wymi, jest przyjemnym i miłym. Domy mieszkalne odnawiają się i urządzają z
komfortem. — Blizszych objaśnień udzieli lekarz kapieł dr. **A. Wiczorek** w
Międzybórz i (2504)

Zarząd kapieł.
Wielna.
Mydlnik (Saponaria alba) prawdziwy le-
wantyński do prania welny owiec (2570)
odebrał w najlepszym gatunku i uprasza o wczesne zamówienia
R. Barcikowski.

Doniesienie o parcelacji.
Należąca do właściciela dóbr p. Nawrockiego wieś **Edwardowo**
(Eduardsfelde) pod Poznaniem sprzedawacą będe z wolnej ręki w miesiącu
czerwiec rb. w pojedynczych parcelach o 3 do 10 morgów i więcej.
Termin sprzedaży naznaczony i ogłoszony zostanie, skoro królewski
geometra pomiary itp. ukończy. Warunki kupna bardzo pomyślne a sumy
kupna nianowicie mogą po 5% prowizji na lat kilka pozostać na grun-
cie. (2564)

Wież ta oddalona jest pół mili od dworca centralnego, leży nad trak-
tem do Buku, w bezpośredniej bliskości berlińskiej żwirówki, granicząc
z polami Jerzyc i bardzo stosowna na założenie fabryki lub inne przemysłowe
przedsiębiorstwa jako też na ogrody, osady itd. Zwraca się uwagę szcze-
gólnie na wyborne łąki torfowe i prawie nowe murwane budynki mieszkalne
i gospodarcze. Mający chęć kupna już teraz parcele obejrzeć mogą.
Blizsze szczegóły co do ceny kupna i warunków u
M. Mendelssohn,
Poznań, 27 kwietnia 1874. **kupeca.**
Scharffenberga hotel, Sapieżyński plac.

Królewiecka loteria kon-
ciągnięcia 20 maja 1874. 2250 wy-
granych. Wygrane główne: 7 kom-
pletów pięknych ekwipażów, jako pier-
wsza: nader elegancka czwórka
landara. 4 pary cugowców i 1
wierzchowce. Losy po 3 marki (1 tal.)
do nabycia u panów **J. Rusehke** i
H. Tilsnera w Poznaniu. (2158)

Do siewu i na
paszę
poleca (2559)
owies i tatarke
L. Baerwald
Nakło.

Piękny żółty i niebieski
łubin do siewu
poleca (2556)
Ludwik Kunkel.

Z przyczyny powrotu do Królestwa
Polskiego — jest (2562)
wieś

w powiecie wrzesińskim — 122
m. dobrze ziemi incl. 250 m. łąk ma-
są budynkami, 2 mile od kolei —
przy szosie — z wolnej ręki do sprze-
dania — z zaliczką 10,000 tal. Bliz-
szych wiadomości udzieli właściciel
w Katarzynowie pod Strzał-
kowem.

Wież do sprzedania
z wolnej ręki pod korzystnymi warunkami
wydzierżawienia od św. Jana r. b. w okolicy
sandomierskiej w Królestwie Polskim, w po-
wiecie opatowskim, położona na żwirówce
Wiśły 3 mile, a od kolei budować się ma-
jącej około 3 mil, od Tarnowa 8 mil. Roz-
ciągłość w ogóle 1530 morgów magdeburskich,
tych ziemi ornej 1. klasy pszennej 565, 2.
przeznaczonej na 1. i 2. klasy pszennej 130, ziemi
nieoranej 445, lasu po większej części dębowe-
go 390 — dwóch nowo, budowane dobre, inwentar-
zowy i martwy kompletny, grunta bez
żadnych służebności właściciela, dochód sta-
ły 300 rs., ostateczny szacunek 40,000 rs.
towarzystwa jest 9000. (2547)
Blizszych szczegółów udzieli **Stanisław**
Niedowski przy ulicy Marszałkowskiej
Nr. 37 w Warszawie.

Aparat gorzelniczy
w bardzo dobrym stanie, 2 lata uży-
wany, wskaże chęć kupienia go ma-
jącym (2567)

R. Leporowski,
Poznań, Św. Wojciech Nr. 40.

Zarządca
gorzelnii,
doświadczony praktycznie i teorety-
cznie, bezenny, poszukuje na pod-
stawie dobrych świadectw innego
stanowiska w większej gorzelnii z o-
brotem maszynowym. Tenże był
także czynnym przez cztery lata w
gospodarstwie rolnem. (2571)

O łaskawe oferty sub lit. A. #
176 uprasza przez ekspedycję
anonów **G. L. Daube &**
Comp. w Poznaniu.

Rządca, Polak, żonaty, był
w wojsku, który przez lat kilka zarzą-
dzał już samodzielnie a obecnie w miej-
scu, gdzie się znajduje od św. Jana r. b. zarzą-
dząć będzie większą. O łaskawe oferty uprasza
pod literami **S. G. Nr. 150** poste re-
stante **Czarnków.** (2561)

Starającym się o po-
sady urzędników go-
spodarczych w mają-
tności Retkowo donosi-
nie uprzejmie, że miej-
sca owe już są zajęte
(2558)

teoretycznie prakty-
cznie, znie wyszkalcen-
i władający oboma językami krajowymi, opar-
trzyony w dobre świadectwa, wolny od woj-
skowości, żonaty lecz w młodym jeszcze wieku
potrzebuje miejsca odpowiedniego albo zarzą-
dca albo od 1 sierpnia r. **Czempliński M. G.**
poste restante. (2551)

Agronom, Polak, bezenny i wolny
kanasie lat większym majątkiem samodzieln-
nie zarządzający, w dobre świadectwa i re-
komendacje zaopatrzony — obecnie w miej-
scu — poszukuje od św. Jana r. b. odpowie-
dniej posady. Adr. wkaże Administracyja
Dziennika Pozn. pod Nr. **1197.** (1197)

Od św. Jana r. b. jest miejsce
otwarte dla (2545)

kucharza
i
służącego
na deputat w **Łaskowie** per
Łopienno. Dokładna znaj-
omość swego obowiązku, poczci-
wość, skromność, trzeźwość i po-
rządek są niezbędnymi warun-
kami. Kucharz trudni się musi
ogrodem — służący polowaniem.
Rekomendacje tylko w odpisie
mogą być nadesłane franco.
Służący, kawaler wolny od woj-
skowości, skowoci, zaopatrzony
w dobre świadectwa poszukuje od św.
Jana miejsca. Poste restante **K. A.**
Gostyń. (2560)